SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 20 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 19.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Poseł polski na Kremlu.

„Rozpoczęte dzieło zbliżenia między Rosją i Polską należy rozwijać zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym“

CEREMONJAŁ PRZYJĘCIA.

Moskwa, 19.1 (PAT) — Dnia 18 bm. odbyła się uroczystość wręczenia na Kremlu listów uwierzytelniających przez posła polskiego p. Stanisława Patka. Szef protokułu sowieckiego Floryński przybył do poselstwa polskiego o godz 13 i samochodem komisarjatu spraw zagranicznych zawiózł posła do Kremlu. Posłowi towarzyszyli członkowie poselstwa oraz attache wojskowy i jego zastępca.

Przy wejściu zamkowem powitał posła komendant Kremlu Petersen, przyczem oddano honory wojskowe. Wewnątrz gmachu oczekiwali posła dyr. prawno-ekonomicznego departamentu komisarjatu Sabanin, zastępca szefa protokułu Sokolin, naczelnik wydziału polskiego Łaganowski wraz ze swoimi współpracownikami Karskim i Kuljapką.

Przewodniczący Centralnego komitetu wykonawczego SSSR. Kalinin przyjął posła w sali audjencjonalnej w otoczeniu kierownika komisarjatu spraw zagranicznych Litwinowa, sekretarza centralnego komitetu Mitjelewa, członka kolegjum komisarjatu Stomoniakowa i innych.

PRZEMOWIENIE POSŁA POLSKIEGO.

Poseł Patek wygłosił po polsku przemówienie, w którem podkreślił, że Polska tak w interesie własnym jak i dla wielkich spraw znaczenia wszechświatowego pragnie pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami wogóle, w szczególności zaś chodzi jej o jaknajlepsze stosunki z bezpośrednimi sąsiadami, z któremi tak jak ze Związkiem sowietów łączy ją długo, wspólna granica i cała sieć wspólnych interesów.

Rozpoczęte dzieło zbliżenia się do siebie należy, zwalczając przeszkody, w dalszym ciągu rozwijać tak pod względem politycznym jak i ekonomiczno-handlowym. Do tego zdąża Rząd Polski. Dążenie to będzie podwaliną programu działalności posła.

Poseł wierzy, że będzie ono poparte przez prezesa rządu związkowego. Łączne i lojalne współdziałanie obu stron wytworzyć musi korzystne warunki dla dalszego porozumienia, ożywić musi i ulepszyć sąsiedzkie współżycie, przynieść pożytek obu stronom i w ostatecznym swoim wyniku przyczynić się do sharmonizowania stosunków w wielkiej rodzinie narodów.

ODPOWIEDŹ KALININA.

Prezes Kalinin odpowiedział po rosyjsku, że myśli i wypowiedziane przez posła zapewnienia, dotyczące polityki pokojowej zupełnie odpowiadają programowi zewnętrznej polityki związku i będą z największem zadowoleniem powitane przez związek oraz formujące go narody

W ramach przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami, a w szczególności ze swojemi bezpośredniemi sąsiadami rządu związku uważa, że wzajemne zbliżenie pomiędzy Sowietami a Polską, jest znacznie ułatwione wobec istnienia między niemi wielu wspólnych politycznych i ekonomicznych interesów. Przez zrealizowanie tego zbliżenia zostanie spełnione szlachetne zadanie, w czem tak bardzo są zainteresowane zarówno narody, należące do związku jak i Polska. W spełnienie swojej misji poseł liczyć może na zupełne poparcie i współdziałanie tak ze strony prezesa centralnego komitetu, jak i całego rządu związkowego. Po przemówieniach prezes Kalinin ,przedstawiwszy posła polskiego swojemu otoczeniu odszedł z nim do apartamentów reprezentujących, gdzie w obecności komisarza Litwinowa i Stomoniakowa zatrzymał posła na przeszło pół godzinnej rozmowie. Pożegnanie na Kremlu i powrót do poselstwa odbyło się według obowiązującego ceremonjału dyplomatycznego.

Zbrodnicza działalność Miotły i Hołowacza.

DOKONYWANA ZA PIENIĄDZE IDĄCE Z ZAGRANICY.

Warszawa, 19.1 (Tel. wł.) — Marszałek Sejmu Rataj otrzymał dziś rano następujące pismo od p. ministra sprawiedliwości.

Do pana marszałka Sejmu Rzplitej w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić pana marszałka, że posłowie Piotr Miotła i Feliks Hołowacz zostali zatrzymani, pierwszy w Głębokiem, a drugi w Wołożynie na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu Państwa i prowadzonej pod dyrektywą obcych czynników, za pieniądze idące z zagranicy. Zatrzymanie ich nastąpiło na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, wydany łącznie z rozkazem o zatrzymanie posła Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego i był niezbędny dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa.

Podpisany Meysztowicz minister sprawiedliwości.

W południe poseł Wojewódzki interwenjował w sprawie posła Hołowacza. Marszałek Rataj oświadczył, że do czasu otrzymania materjałów nie może podjąć kroków celem uwolnienia posła Hołowacza.

8 miljonów dolarów pożyczki.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE POŻYCZKA ZOSTANIE SFINALIZOWANA.

Warszawa, 19.1 (AW) Rokowania o pożyczkę w Nowym Jorku będą w najbliższym czasie sfinalizowanie. Zasadniczo zdecydowano wszystkie sprawy. Nie uwzględniono natomiast kursu emisyjnego, stopy procentowej i terminu wpłaty. Pożyczka została zaciągnięta na 8 miljonów dolarów.

Radziwiłł bawi w Kownie.

POGŁOSKI O TAJEMNICZYM WYSŁANNIKU LITEWSKIM W WARSZAWIE.

Moskwa, 19.1 (AW) Drogą na Rewel nadeszła tu wiadomość, iż w Kownie bawi jeden z Radziwiłłów, celem prowadzenia rozmów z rządem litewskim w sprawie przystąpienia Litwy do związku państw bałtyckich zwróconego przeciw Rosji.

Wiadomości z tego samego źródła twierdzą, iż z drugiej strony bawi w Warszawie poufny wysłaniec rządu kowieńskiego w tej samej sprawie.

Pogłoski o dymisji min. Romockiego nie sprawdzają się.

Warszawa, 19.1 (Tel. wł.) — Pogłoski o mającej nastąpić dymisji ministra Romockiego nie znajdują potwierdzenia.

Natomiast w ciągu dzisiejszej nocy spodziewane jest ogłoszenie nominacji posła Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów.

Cło na żyto do 1 marca b. r.

Warszawa, 19.1 (PAT) W numerze 4-tym dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 15 b.m. w sprawie **ustanowienia cła wywozowego od mąki żytniej i żyta.**

Mocą powyższego rozporządzenia z dnia 21 stycznia b. r. ustanawia się cło wywozowe od żyta i mąki żytniej, załadowanych na obszarze celnym Rzeczypospolitej na wagon do wozu zagranicę najpóźniej w dniu 20 b. m. i zaopatrzonych w odpowiednie zaświadczenia walutowe.

Cło wywozowe nie będzie pobierane w ciągu dni 20-stu po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia. Rozporządzenie traci moc obowiązującą z dniem 1 marca 1927 r. Obowiązuje zaś po upływie 3 dni od daty ogłoszenia, t. j. od dnia 21 stycznia b. r

Sprawa przenoszenia oficerów z jednego korpusu do drugiego.

Warszawa, 19.1 (PAT) W numerze 4 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia b. r. a wydane na podstawie pełnomocnictw. **odraczające** na czas do dnia 1-go stycznia 1929 r. termin wejścia w życie postanowień artykułu 8 i 107. Ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o ustawowych obowiązkach i prawach oficerów polskich. **W myśl artykułu 8 powyższej ustawy przenoszenie oficerów z jednego korpusu osobowego do drugiego może następować z pewnymi wyjątkami, jedynie na prośbę oficerów.**

W myśl artykułu 107 ostateczne obsadzenie stanowisk przewidzianych etatem przez oficerów odpowiednich stopni miało nastąpić w dniu 1 stycznia 1927 r.

Breszko-Breszkowski otrzymał 6-cio dniową prolongatę.

Warszawa, 19.1. — Wydalonemu z granic państwa Breszko-Breszkowskiemu Komisarjat Rządu prolongował pobyt w Polsce do nadchodzącego poniedziałku dnia 24 b. m. w którym to dniu p. Breszko-Breszkowski obowiązał się opuścić granice Rzeczypospolitej. Prolongata ta została udzielona p. Breszkowskiemu na skutek prośby konsulatu jugosłowiańskiego, który prośbę tę motywował koniecznością likwidacji spraw osobistych Breszkowskiego. Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Breszko-Breszkowski osobiście dowiedział się w trzeciej ekspozyturze Komisarjatu Rządu o tej decyzji, wobec czego doniesienia o jego chorobie nie odpowiadają rzeczywistości. Jak słychać p .Breszkowski udaje się na Łotwę, o ile otrzyma potrzebną wizę paszportową.

Wicepremjer Bartel w Krakowie.

Kraków, 19.1 (PAT) Pan wicepremjer dr. Kazimierz Bartel przyjechał tu dziś o godzinie 5.45 rano i w godzinach przedpołudniowych udał się do lecznicy związkowej przy ulicy Garcarskiej. celem zasięgnięcia porady lekarskiej

Posiedzenie Sejmu 25 b. m.

Warszawa, 19.1 (Tel. wł.) Na skutek konferencji marszałka Rataja z prezesem komisji regulaminowej posłem Popielem posiedzenie tej komisji zwołane zostało na dzień 24 b. m. Zaproszenia rozesłane zostały telegraficznie. Posiedzenie Sejmu zwołane zostało na wtorek 25 b. m.

Konkurs na herb Gdyni.

Gdynia, 19.1 (AW) Burmistrz Gdyni ogłosił konkurs na herb miasta. przyczem nagroda wynosić będzie 300. i 100 złotych

Akty zemsty.

Wolno, 19.1 (AW) Z pogranicza donoszą o drugim już wypadku podpalenia. Przedwczoraj podpalono strażnice K.O.P-u „Karolina“.

Wczoraj nad ranem o godzinie 7 nieznani sprawcy podpalili budynek spółdzielni gminnej w Duksztach. W związku z tem pojawiły się pogłoski, iż pożary te są aktami zemsty ze strony Białorusinów

Min. Kwiatkowski o samorządzie gospodarczym.

Konferencja prasowa na temat obecnej sytuacji gospodarczej.

Onegdaj odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której p. minister Kwiatkowski omówił i scharakteryzował szereg aktualnych spraw i zagadnień gospodarczych w Polsce.

Przypomniawszy na wstępie ciężki stan gospodarczy państwa w r. 1925, oraz panikę w społeczeństwie, towarzyszącą temu stanowi, podkreślił minister dodatnio kształtujący się w roku ubiegłym bilans handlowy. Wszystkie miesiące zamknięte są saldem czynnym. Siła gospodarcza Polski została do tego stopnia wzmocniona, iż wojna celna z Niemcami zatraciła dawne decydujące i przytłaczające znaczenie. Eksport nasz rozrósł się i zróżniczkował niezależnie od strajku angielskiego i niezależnie od całego eksportu węgla dał w r. 1926 aktywne saldo bilansu handlowego. Omówiwszy następnie zagadnienia cen, p. minister przeszedł do programu prac Ministerjum na polu ustawodawczem

PCHNIĘCIE NAPRZÓD SPRAW MORSKICH.

Oddzielnem zagadnieniem historycznem, którego realizacją współżyje całe społeczeństwo, — to sprawa naszej pracy dla opanowania zagadnienia morskiego.

Rok ubiegły przyniosł nam szereg ważnych rozstrzygnień, umożliwionych oczywiście przez głębokie zainteresowanie się zarówno społeczeństwa jak i prasy tym problematem. (Tu p. minister wylicza: nowa umowa na budowę portu w Gdyni, urządzenia przeładunkowe, port rybacki w Gdyni, eksploatacja urządzeń, kupno floty, budowa nowych statków, stworzenie „komitetu floty narodowej").

PRACE W DZIEDZINIE USTAWODAWCZEJ.

Nie mniej jednak ważnym dla przyszłości działem pracy gospodarczej prowadzonej przez Min. przem. i handlu przy intensywnym współudziale najszerszych grup społecznych i gospodarczych jest dziedzina ustawodawcza.

Tak więc po szeregu narad opracowany został i uzgodniony tekst ustawy przemysłowej. Jest ona doręczona Radzie ministrów i radzie prawniczej i niewątpliwie będzie mogła być w czasie najbliższym dekretowana.

Ustalona Konstytucją **zasada wolności wyboru zajęcia i zarobkowania** została uwzględniona i zastosowana w projekcie ustawy w jaknajszerszej mierze. Projekt nasz nie zawiera cechów przymusowych, a świadectwom uzdolnienia została odjęta jakakolwiek moc prohibicjonizmu. Zostały one sprowadzone do formalności natury czysto fachowej. Uważałem bowiem, iż wszelkie ograniczenia, nie mające rzeczowego podłoża, a hamujące wolność konkurencji, która jedynie zmusza do doskonalenia wytwórczości i obniżenia kosztów własnych, są niedopuszczalne właśnie z punktu widzenia interesów państwowych. Nie mniej jednakże Polska w sytuacji obecnej nie ma możności zezwolenia na skrystalizowanie się jej ustawodawstwa gospodarczego, według doktryny absolutnego liberalizmu.

Zbyt dużo bowiem sprzeczności interesów przyniosły ze sobą trzy dzielnice państwa, które tak długo rozwijały się w odmiennych warunkach prawnych, gospodarczych i cywilizacyjnych

USTAWA O IZBACH PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH.

Z pośród obecnie realizowanych ustaw największą jednak wagę przywiązuję do szybkiego załatwienia ustawy o izbach przemysłowo-handlowych. Ostateczny projekt skrystalizowany będzie jeszcze w bież. miesiącu przez Ministerjum na podstawie opracowań, uzgodnionych przez zainteresowane sfery gospodarcze. I właśnie w tej sprawie, która do niedawna jeszcze budziła tyle dyskusji, walk i sprzeciwów, wykonana została wśród samych sfer społecznych olbrzymia praca twórcza, owiana duchem kompromisu i ustępstw, możliwych w danych warunkach. To też, choć i obecnie pewne szczegóły, jako nieuzgodnione, rozstrzygnie minister przemysłu i handlu, to jednak głębokie zbliżenie poglądów na podstawie rzeczowej dyskusji jest nowem świadectwem twórczych sił samego społeczeństwa.

REALIZACJA SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO.

Przez powołanie do życia — jak sądzę — w pierwszej połowie r. b. izb przemysłowo-handlowych na obszarze całego państwa, byłby uczyniony w sposób zdecydowany pierwszy **krok ku utworzeniu uprawnionego przedstawicielstwa kół przemysłowych i handlowych w państwie,** przedstawicielstwa, które z mocy samego prawa zajmowałoby stanowisko do projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących dziedzin gospodarczych oraz ponosiłoby faktyczną i formalną odpowiedzialność za swoją opinję. Zarazem w administracji państwowej mógłby być przez stałą działalność izb przemysłowo-handlowych położony coraz większy i silniejszy nacisk właśnie na zagadnienia gospodarcze, oraz skuteczniejszą stałaby się obrona niezrozumiałych nie raz przez młodą administrację postulatów sfer handlowych i przemysłowych. Natomiast nieposiadające ani inicjatywy, ani kompetencji, ani odpowiedzialności — różne komitety doradcze przy Ministerjum przemysłu i handlu byłyby zniesione. Rozbudowanie zaś i unifikacja tych właśnie izb przemysłowo-handlowych, które tak pożyteczną rolę odegrały w życiu dzielnic zachodnich i południowych państw, przy jednoczesnej rozbudowie instytucyj, przewidzianych w ustawie przemysłowej oraz w projektach ustaw o izbach rolniczych i izbach pracy, pozwoliłoby na stopniową realizację pełnego samorządu gospodarczego, utwierdzonego ostatecznie w instytucji „naczelnej rady gospodarczej". Wówczas cały szereg funkcyj gospodarczych, które dziś spełniać musi biurokracja, i być może spełnia te funkcje częściowo źle, bez bezpośredniego wyczucia potrzeb życia, przejdą w ręce społecznego samorządu gospodarczego, odpowiedzialnego wobec życia gospodarczego za każdy swój krok i kontrolowanego przez perjodyczne wybory i nominacje.

POPIERANIE PRODUKCJI KRAJOWEJ.

Następnie w przygotowaniu znajduje się projekt ustawy o szczególnych środkach popierania nowopowstających działów produkcji krajowej. Przy pomocy ustawy tej stanie się możliwe rozwinięcie konsekwentnego programu przemysłowego, opierającego się na tezie wyzyskania własnych surowców oraz wzmożenia bezpieczeństwa państwa. Ustawa ta, która będzie przewidywać szereg ulg podatkowych, celnych i eksportowych, zaważyć ma według mej intencji szczególnie na rozwoju eksploatacji bogactw kopalnianych, a w pierwszym rzędzie ropy naftowej i soli potasowych.

INNE USTAWY.

Wreszcie wymieniam już tylko szereg ważniejszych i zasadniczych ustaw, bądź to już przeprowadzonych i opublikowanych, bądź też dopiero opracowanych i uzgadnianych w roku 1926. Tak więc zasadniczy charakter posiadają: nowa jednolita ustawa o spółkach akcyjnych, ustawa o sp. z ogr. poręką, ustawa górnicza i ustawa o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, znajdujące się w toku uzgadniania.

Rozporządzenie o niezwykle ważnej instytucji „Biura badania cen" zostało opublikowane już w grudniu, a sama działalność tej instytucji podjęta będzie po zakończeniu prac przez komisję ankietową. Obie instytucje mają diametralnie różny charakter i cel; nie mniej jednakże współczesność działania zaciemniałaby obraz zadań B. B. C. i dlatego instytucja ta, posiadająca charakter trwały, a w metodzie pracy zbliżona najbardziej do koncepcji ankiety angielskiej, nie będzie uruchomiona przed lipcem r. b.

W końcu wspomnieć należy o całym szeregu ustaw i rozporządzeń, przygotowanych w różnych dziedzinach życia gospodarczego, przyczem na plan pierwszy wysuwają się projekty, tyczące się specjalnych środków popierania rozbudowy Gdyni, ustawy probierczej, ustawy o radcach handlu zagranicznego, ustawy o dostawach rządowych i t. d. i t. d.

W ten sposób w ogólnym skrócie przedstawiłem kilka zagadnień gospodarczych w ich „status nascendi" dla scharakteryzowania twórczej ekspansji polskiej. Oczywiście, skrót ten nie obejmuje ani części tych prac i tych realizacyj, które zebraćby należało pod hasłem „Polska przy pracy".

Ś. p.

WACŁAW ZAKRZEWSKI

po krótkich cierpieniach, opatrzony św Sakramentami zmarł dnia 18 stycznia b. r, przeżywszy lat 54

Wyprawadzenie zwłok na cmentarz z domu żałoby przy ulicy Chemicznej nr. 6 odbędzie się w czwartek dnia 20 stycznia b. r. o godzinie 2 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 22 stycznia b. r. o godz. 8 rano w kościele sieleckim przy ul. Barbary, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Zona, córki i synowie.

582

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

SENAT PROPONUJE REDUKCJĘ W ZARZĄDZIE CENTRALNYM MINISTERJUM SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, 19.1 (PAT) — Senacka komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana obradowała nad budżetem Ministerjum sprawiedliwości.

Referował sen. Makarewicz (Ch. D.) Referent omówił najpierw dochody tego resortu i podniósł konieczność unifikacji przepisów o opłatach sądowych a w szczególności uchylenia w b. zaborze pruskim przepisów o ściąganiu kosztów postępowania sądowego w sprawach cywilnych dopiero po jego zakończeniu.

Pozatem referent zwrócił uwagę również na konieczność rozszerzenia, przyjętej w b. zaborze pruskim zasady składania przez oskarżyciela prywatnego zaliczek na pokrycie kosztów postępowania karnego oraz na **konieczność nowelizacji artykułu 977 procedury karnej, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim w kierunku ściągania od skazanych kosztów wykonania kary i kosztów utrzymania w czasie aresztu śledczego.** W tym duchu referent postawił odpowiednią rezolucję.

Przy tej sposobności sen. Jackowski i Baliński zgłosili wniosek, domagający się od Rządu opracowania przepisów, **dotyczących pobierania opłat za poświadczenie książek handlowych przez sąd, tudzież w sprawie przestrzegania postępowania o wymierzaniu grzywien za niestosowanie się do przepisów o rejestracji handlowej.** W dalszym ciągu referent omawiając dział wydatków zaproponował skreślenie kwoty 100.000 zł. na radę prawniczą. Wstawiono kwotę 150.000 zł. na koszta ustawodawstwa bieżącego do dyspozycji ministra. **Ponadto referent, zaproponował przeprowadzenie redukcji etatów w zarządzie centralnym ministra sprawiedliwości w szczególności, w departamencie karnym i usunięcia regestracji karnej.**

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos kilkakrotnie minister Meysztowicz.

Dalszy ciąg dyskusji popołudniu.

Kra na Wiśle.

Warszawa, 19.1 (AW) Na skutek 8-stopniowego mrozu na Wiśle na odcinku warszawskim ukazała się gęsta kra. W razie gdyby mróz w dalszym ciągu trwał chociażby dwa dni, Wisła stanie pod Warszawą.

Grypa w Szwecji.

Sztokholm, 19.1 (AW) Wedle doniesień ze Szwecji szerzy się tam grypa, w zastraszający sposób szczególnie w armji i marynarce z powodu rozszerzającej się epidemji zostały odwołane ćwiczenia wojskowe. W niektórych miejscowościach zamknięto szkoły

---

Wiadomości ze stolicy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SYNA WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO. W poniedziałek popołudniu popełnił zamach samobójczy 20-letni Kazimierz Sieroszewski, student uniw. warszawskiego, syn Wacława Sieroszewskiego. Zamachu dokonał w mieszkaniu przy ul. Górnośląskiej, strzelając do siebie z rewolweru w klatkę piersiową. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Powodem zamachu ma być silny rozstrój nerwowy, trwający od dłuższego czasu.

BARTOSZEWICZ APELUJE! Skazany na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska, Bartoszewicz, wniósł odwołanie. Również prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu uniewinnienia przez sąd kilku oskarżonych.

A LENINGRAD CIĄGLE PRZESZKADZA... W ciągu trzech dni radjostacja warszawska nie otrzymała żadnej odpowiedzi z Leningradu na depeszę w sprawie nagłego przejścia radjostacji leningradzkiej na falę 1000m. Jak już o tem donosiliśmy, dnia 10 b. m. Leningrad zmienił nagle falę swoją z 1065 m. początkowo na 1010, a następnie 1000 m., przez co uniemożliwił czysty odbiór audycyj radjostacji warszawskiej, która od dnia 23 grudnia r. ub. pracowała z najwyższą czystością na fali 1015 m.

Wobec powyższego Dyrekcja „Polskiego Radja" zarządziła w dniu 14 b. m. o godz. 19 m. 30 zmianę fali z 1015 m. na 1035 m. „Echa" z Leningradu znacznie osłabły, w Warszawie można jedynie skonstatować cichy wysoki ton, który się mieszał do audycyj, jednak dzięki dalszym technicznym zarządzeniom „Polskiego Radja" i te niepożądane odgłosy zdoła się usunąć.

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE. Wydział konserwatorski Tow. opieki nad zabytkami odbył na Zamku posiedzenie, na którem prof. Skórewicz zapoznał członków wydziału z przebiegiem robót konserwatorskich na Zamku.

Gdy w czerwcu zdecydowano, że Zamek będzie rezydencją p. Prezydenta Rzeczypospolitej, roboty, obejmujące tylko konserwacje, musiały być wykonane w większej skali, aby Zamek pomieścić mógł nietylko prywatne mieszkanie p. Prezydenta, ale również urzędy, lokale dla urzędników i służby. Zamek nie był do tego przygotowany i z tego powodu, obok czysto konserwatorskich robót, okazała się konieczność wykonania robót, związanych z potrzebami państwowemi.

Ponieważ sprawa budowy skrzydła i rozbudowy parku musi być odłożona, zaszła konieczność urządzenia czasowego mieszkania dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej na drugiem piętrze. Z tego powodu roboty konserwatorskie musiały być w tej części Zamku przyspieszone.

„SOCJALISTYCZNY KĄKOL“.

Dzieci, gdy pokazuje się im cudowny, jednolity łan dorodnego zboża, wyrażają swoje niezadowolenie, że tak mało w nim... kolorowych kwiatków. To co jest dumą i ambicją dobrego gospodarza, im się nie podoba. Wolałyby więcej chabrów, kąkoli, czerwonych maków, pełzającego powoju lub jaskrawego krwawnika. To nęci oko, to jest ładne. Gdyby miały mo żność, wyrzuciliby szare, jednolite zboże, zamieniając je na jeden, wielki kobierzec kwiatów-chwastów. I w życiu państwowem mamy do czynienia ze zjawiskiem uwielbiania przez pewne sfery w społeczeństwie kwiato - chwastów życiowych, nęcących, wabiących swoim szyldem zewnętrznym, a w gruncie rzeczy będących dla zbożnej pracy codziennej, twór czej pracy niczem innem, jak niepotrzebnym chwastem. Chęć przystrojenia Polski w łopocące czerwone sztandary, jest podobną do pragnienia zamiany łanu zdrowego zboża na wielkie zbiorowisko kąkoli, czerwonych maków i chabrów pięknych dla oka a w gruncie rzeczy sygnalizujących nieudolną gospodarkę, głód, nędzę.

Socjaliści polscy, a szczególniej P.P.S. wiele kąkolu zasiali po miastach, w życiu robotniczem, na kresach wschodnich czy zachodnich, w polityce wewnętrznej, czy zagranicznej. I przyglądając się działalności PPS wśród mniejszości narodowych, wśród których rozpoczęli ożywioną propagandę, czy też próbom nawiązania porozumienia z Niemcami nie można się oprzeć wrażeniu, że akcja ich jest typowem zachwaszczaniem zdrowej w zasadzie państwowości polskiej.

Społeczeństwo polskie zaabsorbowane poczynaniami obozu sanacyjnego, zaniepokojone eksperymentalną, częstokroć mocno niebezpieczną polityką tego obozu mniej w ostatnich czasach zwracało uwagę na działalność partji zawiedzionej w swych nadziejach majowych. A tymczasem rozpasanie się żywiołów destrukcyjnych na kresach wschodnich, wzrost akcji irredentystycznej wśród Białorusinów w znacznej mierze jest zasługą „owocnej“ działalności PPS „Krasnyj Prapor“ wydawnictwo PPS w języku białoruskim sumiennie siał chwasty w duszę rolnika bia łoruskiego. Nęcił go cudnym czerwonem kwieciem. Rozbujał wyobraźnię, podniecił niskie instynkta, wytrwale niszczył zdrowe ziarna cywilizacji polskiej, podkopywał autorytet władz. Sekundował w tej pracy „Robotnik“, w którym Hromada białoruska znajdowała gorliwego obrońcę.

Polityka PPS wśród robotników doznała porażki. Robotnicy hasłom przywódców PPS nie bardzo już dowierzają. A przytem PPS w polityce wewnętrznej, na polu gospodarczem ma utrudnione stanowisko ze względu na Rząd obecny, w którym zasiada „towarzysz“ Moraczewski. Postanowiła przeto „zasłużyć się“ krajowi na polu polityki zagranicznej, budując „złoty most“ zgody pomiędzy Polską i Niemcami.

Budowa „mostu zgody“ odbywa się w sposób dziwny i zaczęła się od artykułu posła Diamanda w niemieckim dzienniku „Vorwärts“, rozpatrującego zagadnienie korytarza pomorskiego. Poseł Diamand chciałby to „zagadnienie“ pokojowo załatwić, w imię haseł pacyfistycznych. I to, co w umyśle rdzennego i prawdziwego Polaka nie podlega żadnej wątpliwości i usankcjonowane jest przez Traktat Wersalski: — sprawa dostępu do morza — dla posła Diamanda jest „zagadnieniem“ pokojowego rozwiązania. Pobyt prezydenta Loebla w Łodzi i Warszawie był dla naszych socjalistów okazją dla wygłoszenia entuzjastycznych tyrad na cześć niemieckich socjalistów jako rzeczników pacyfizmu niemieckiego. Nie ostudziło zapałów polskich socjalistów przemówienie leadera socjalistów niemieckich prezydenta Loebla, uważającego, że sprawę „korytarza pomorskiego“ trzeba rozstrzygnąć w drodze pokojowej. Mocno natomiast uwidoczniło się podporządkowanie P. P. S. pod wpływy socjaldemokracji niemieckiej, równie niebezpiecznej dla Polski ze swoim słodziutkim uśmiechem pacyfistycznym, jak niebezpiecznymi są militaryści niemieccy ze swymi aeroplanami, gazami, Reichswehrami.

Bujna niwa Polski została mocno usiana chwasto-kwiatami socjalistycznych zdobyczy i wpływów. Skutki tego odczuł rolnik i robotnik fabryczny, urzędnik, rze mieślnik, kupiec. Osłabła wydajność gospodarcza. Hamowany jest twórczy pęd. Praca nad oczyszczeniem zdrowego ziarna narodowego od kąkolu socjalistycznego jest trudną, ale niezbędną. Szereg zjawisk dnia codziennego wskazuje na konieczne szybkie usunięcie, czasami być może ładnego, ale szkodliwego kąkolu.

S. A.

O zmianę ustroju szkolnego.

ROZMOWA Z POSŁEM KORNECKIM.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 18 stycznia.

Szerokie koła społeczeństwa zainteresowane są w wysokim stopniu zamierzeniami Rządu, a zwłaszcza wicepremjera Bartla w sprawie zamierzeń zmiany ustroju szkolnictwa w Polsce. Pragnąc poinformować szerszy ogół o dążeniach jakie się ujawniły w tej mierze w sferach rządowych i szkolnych, zwróciliśmy się do posła Jana Korneckiego, jednego z najlepszych znawców szkolnictwa w obecnym Sejmie, z prośbą o przedstawienie poglądów na to zagadnienie.

— Jak się przedstawiają dziś prace nad zmianą ustroju szkolnictwa?

— Inicjatywa wicepremjera Bartla jest właściwie podjęciem prac, rozpoczętych już dosyć dawno. Pierwsze pomysły w sprawie ustroju szkolnictwa powstały w Polsce jeszcze za czasów okupacji niemieckiej. Mianowicie w latach 1917, 18 i 19 odbyły się zjazdy nauczycielskie całej Polski w Krakowie, Piotrkowie i Warszawie. Na zjeździe ostatnim sformułowano na podstawie referatu śp. ks. Jana Gralewskiego projekt ustroju szkolnictwa w Polsce, którego podstawą miała być siedmioklasowa szkoła powszechna, na której programie oprzeć się miało pięciolecie gimnazjum, zróżniczkowane na kilka typów. Sejm ustawodawczy, niestety, nie uchwalił ustawy o ustroju szkolnictwa, gdyż Ministerjum jako powołane jedynie do inicjatywy zajęte było bieżącemi pracami nad zakładaniem szkół i dostarczeniem im chociażby tymczasowych programów. W każdym razie z koncepcji tej uwzględniono jeden punkt, mianowicie ten, iż obecnie istniejąca szkoła średnia ogólno-kształcąca dzieli się na dwa cykle. Cykl pierwszy obejmuje trzy najniższe klasy, cykl drugi — pięć dalszych. W sferach nauczycielskich, zwłaszcza wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, domagano się stale uzgodnienia programów trzech klas najwyższych szkoły powszechnej z trzema najniższemi klasami szkoły średniej a to w celu ułatwienia przechodzenia do wyższych klas szkół średnich absolwentom siedmioklasowych szkół powszechnych.

Sprawa ta nie znalazła uwzględnienia w sferach decydujących Ministerjum, wskutek czego w szeregach nauczycielskich zaostrzały się poglądy na reformę szkolnictwa. Mianowicie silny odłam nauczycielstwa szkół powszechnych domaga się całkowitego zniesienia niższych klas szkół średnich, natomiast prawie cały ogół nauczycielstwa szkół średnich broni ośmioletniego gimnazjum.

Tak wygląda w rzeczywistości walka o t. zw. jednolity ustrój szkolnictwa.

Walka ta toczy się nietylko w Polsce, lecz w całej niemal Europie powojennej. Muszę stwierdzić, że w niektórych krajach jedność szkolnictwa już zrealizowano, np. w Austrji powojennej, w Rosji sowieckiej, Japonji. Niemcy załatwiły ten problem kompromisowo, gdyż obok 9-letnich gimnazjów powstały tam szkoły średnie o wyższych klasach, oparte na programie 8-letniej szkoły powszechnej. We Francji w tej chwili sprawa ta stoi również na porządku dziennym.

Rządy poprzednie w Polsce zajmowały się również bliżej tem zagadnieniem, dość wspomnieć, że gotowe projekty ustroju szkolnictwa posiadali już ministrowie Miklaszewski i Stanisław Grabski. Oba te opracowane projekty zmierzały do kompromisowego ujęcia kwestji.

P. wicepremjer Bartel nawiązał właściwie do dawniejszych prac Ministerjum.

Wiadomo mi, że od dłuższego czasu odbywają się pod jego przewodnictwem narady w tej sprawie dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów. Według informacyj, istnieją w Ministerjum trzy projekty: p. wicepremjer Bartel oświadczył się na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej za jednym z nich. Mianowicie na siedmioklasowej szkole powszechnej pragnąłby on oprzeć czteroletnie liceum, a następnie dwuletnie gimnazjum, czyli dwie najniższe klasy szkoły średniej obecnej byłyby, wedle tego projektu, zniesione, a okres studjów przed uniwersytetem byłby o jeden rok przedłużony.

Projekt ministerjalny, który wyjdzie obecnie z prac przygotowawczych, ma być przedmiotem opinjodawczych obrad ankiety, złożonej z przedstawicieli nauczycielstwa wszystkich typów szkół, poczem wpłynie do Sejmu projekt ustawy.

— Czy powołanie nowego ministra, zdaniem p. posła, nie wpłynie na bieg prac, zwłaszcza, iż min. Dobrucki nie jest fachowcem?

— Na podstawie rozmowy z p. Bartlem mogę oznajmić, że p. Bartel zastrzegł sobie dokończenie prac, które w tej dziedzinie rozpoczął.

— Jaki jest osobisty pogląd p. posła na reformę ustroju szkolnego?

— Jestem osobiście zwolennikiem zasady jedności szkolnictwa w tem rozumieniu, iż należy jaknajbardziej udostępnić średnie wykształcenie szerokim masom ludności całego kraju. Z tego względu w przemówieniach przy budżecie w latach ubiegłych domagałem się w Sejmie uzgodnienia programu trzech klas najwyższej szkoły powszechnej z trzema najniższemi klasami szkoły średniej. Z tego wynika, że nie uważam za istotne natychmiastowe zwijanie niższych klas szkoły średniej. Stopniowa ich likwidacja mogłaby być dokonywana tylko na tych terenach, gdzie posiadamy należycie rozwinięte szkolnictwo powszechne. Zresztą samo zniesienie niższych klas szkół średnich nie udostępni jeszcze szerokim sferom ludności, zwłaszcza wiejskiej, wykształcenia średniego. Statystyka wykazuje, że w obecnie istniejących szkołach średnich procent dzieci wiejskich wynosi 31, a w siedmioklasowych szkołach powszechnych uczy się teraz miljon dzieci, w tem zaś dzieci wiejskie stanowią 30 proc.

Wynika stąd, że sieć szkolnictwa powszechnego, istniejąca obecnie, daje uprzywilejowane warunki miastom, podczas gdy większa ilość dzieci ze wsi napływa do szkół średnich. Kasowanie niższych klas na kresach wschodnich może pozbawić tam mniejszość polską warunków, stwarzających im atmosferę polską i pobudzających rozwój uczuć narodowych, które im zabezpiecza dzisiaj przebywanie w ciągu lat ośmiu w szkole średniej, gdzie teraz większość młodzieży jest polską, gdy w szkole powszechnej dzieci polskie znalazłyby się w mniejszości.

Uważam zresztą, że reforma ustroju szkolnego w Polsce powinna być dokonywana z uwzględnieniem obecnego stanu kultury w poszczególnych dzielnicach Rzplitej. Nie zapominajmy bowiem, że między zachodem a wschodem Polski rozpiętość różnicy kultury wynosi gdzieniegdzie do 100 lat. To też województwa: Krakowskie, Poznańskie z jednej a Poleskie z drugiej strony nie mogą być jednakowo traktowane.

Pozatem uważam, że sprawa tak ważna, jak ustalenie ustroju szkolnictwa na daleką przyszłość, powinna być traktowana bardzo rozważnie i wszechstronnie. Wypowiedzieć się o niej powinny nietylko fachowe sfery nauczycielskie, ale i społeczne. Dobrzeby zatem było, gdyby projekt ustawy przed wniesieniem go do Sejmu, przedyskutowała rada naczelna wychowania narodowego, o której powołanie drogą ustawy domagamy się od lat kilku. Niestety, dotychczas Rząd, mimo zapowiedzi nie wniósł do Sejmu projektu ustawy o powołaniu tej rady, jako organu doradczego ministra oświaty. Mojem zdaniem obecny szef Ministerjum oświaty powinien jak najrychlej projekt ten Sejmowi przedłożyć, a następnie po uchwaleniu ustawy, radę tę organizować.

Wkońcu muszę zauważyć, iż niesłusznie zupełnie do dyskusji o ustroju szkolnictwa wprowadza się momenty polityczne. Niema chyba w Polsce stronnictw, któreby sprzeciwiały się racjonalnemu zorganizowaniu u nas oświaty, względnie, któreby chciały utrudniać szerokim kołom ludności zdobywanie wyższej oświaty. Jeżeli chodzi o obóz narodowy, stał on zawsze na tem stanowisku, iż podniesienie oświaty w szerokich masach uchroni Polskę od pogłebiania się radykalizmu i walk klasowych.

Przez Azję do rewolucji światowej.

Ajencja „Russunion“ donosi z Moskwy, iż odbyły się tam obrady wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej Przewodniczący wydziału Bucharyn wygłosił mowę o **perspektywach rewolucji komunistycznej w poszczególnych państwach Europy i Azji,** oświadczając, że **punkt ciężkości wypadków przeniesiony został do Chin i innych krajów azjatyckich.**

Międzynarodówka komunistyczna spodziewa się, że w Azji właśnie otrzyma potęgę mocarstw europejskich ostateczny cios, oraz że w Azji streszczone będą podstawy dla wszech światowego przewrotu rewolucyjnego. Wobec tego powinna międzynarodówka komunistyczna, zdaniem Bucharyna, wytężyć wszystkie swe siły ku osiągnięciu pożądanych wyników w Azji. Na przeszkodzie ku osiągnięciu tych wyników w Chinach stoją obecnie jedynie **wpływy angielskie i japońskie.** Międzynarodówka powinna dążyć do całkowitego usunięcia wpływów z Chin, narazie przynajmniej wpływów angielskich. W dalszym ciągu swego przemówienia zalecił Bucharyn **przeniesienie propagandy komunistycznej w kierunku Indo-Chin,** otoczenie Syngapuru przez zrewolucjonizowane obszary archipelagu Malajskiego i t.p. Zrewolucjonizowanie tego archipelagu nie posiada, zdaniem Bucharyna, bezpośredniego znaczenia, lecz wpłynąć może na ułżenie sytuacji rewolucyjnego rządu kantońskiego w Chinach. Zdaniem Bucharyna wywrotowa akcja komunistów w państwach Europy zachodniej **hamowana jest** przez ciążące na Rosji sowieckiej zobowiązania nie mieszania się w sprawy wewnętrzne tych państw. Wobec Chin nie zaciągała Rosja sowiecka podobnego zobowiązania i akcji międzynarodówki komunistycznej na terenie Chin ułatwiona jest przez ciągłe spieranie się interesów Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych. Przechodząc następnie do omówienia sytuacji, w której znalazły się zachodnio-europejskie partje komunistyczne wobec konieczności przeniesienia głównej akcji międzynarodówki komunistycznej do państw azjatyckich, Bucharyn oświadczył, iż stwarza to niewątpliwie dla komunistów zachodnio-europejskich ciężkie warunki pracy wywrotowej, lecz że nie powinni oni z tego powodu z tej pracy rezygnować, rozumując znaczenie zwycięstwa prądów rewolucyjnych w Chinach dla światowego ruchu komunistycznego.

(Rps).

Polacy poza Polską.

NAPŁYW ROBOTNIKÓW POLSKICH Z PROWINCJI DO PARYŻA.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny napływ do Paryża robotników, którzy przyjeżdżają z prowincji w poszukiwaniu pracy, potęgując w ten sposób przepełnienie na rynku pracy w Paryżu i okolicy.

Wobec tego Polski Konsulat Generalny podał do wiadomości zainteresowanych, by w wypadkach wydalenia z fabryk, przedsiębiorstw itp. starali się o nową pracę na prowincji, w Paryżu i okolicy bowiem niemożliwością jest obecnie znaleźć jakiekolwiek zajęcie.

Do niedawna jeszcze Konsulat Generalny otrzymywał codziennie po kilka lub nawet kilkanaście zapotrzebowań na robotników — od tygodni ani jedna fabryka nie zwróciła się o nadesłanie jej robotników.

Premjera w Teatrze katowickim.

WIECZÓR TRZECH KRÓLI.

Komedja w 7 odsłonach Wiljama Szekspira. Tłomaczył L. Urich.

W bibljotece każdego szanującego się teatru, na honorowem miejscu, umieszcza się kilka pękatych tomów arcydzieł scenicznych Szekspira. I kiedy kierownik literacki teatru (jeżeli jest prawdziwym wielbicielem piękna) znuży się do cna powodzią współczesnych sztuk i sztuczydeł, kiedy zaleje go żółć i w każdy fibrze duszy czuje nienawiść do żarłocznego Molocha, jakim jest snobizm dzisiejszej publiczności teatralnej — to sięga do któregoś z tomów Szekspira i napewno z rozrzewnieniem przebiega oczyma wyrazy, pisane przed czterysta blisko laty, ręką genjalnego mistrza sceny. Czasem zaś (jeżeli jest człowiekiem naprawdę odważnym) postanawia sobie „na brodę Mahometa", czy też może „na najnowszy kostjum księcia Walji", że na przekór publiczności, na złość „postępowi", rzuci „perły przed świnie" i wystawi Szekspira „choćby kule biły". Dyrektor teatru patrzy wtedy na twórcę tego pomysłu złym wzrokiem (bo przecież Szekspir nie zrobi mu kasy), ale ponieważ jest człowiekiem wyrozumiałym i wie, że kierownikowi literackiemu trzeba od czasu do czasu „dać się wyszumieć", więc zezwala na spektakl, byle prędko i tanim kosztem.

Nie wiem, czy taka jest geneza „Wieczoru Trzech Króli" w Teatrze katowickim. Nie wiem, czy kierownik literacki walczył z dyrektorem o pokazanie Szekspira naszej publiczności. W każdym jednak razie, bez względu na to, jak się to stało — stało się dobrze. Przytem „W i e c z ó r" zawiera charakterystyczną dla teatru szekspirowskiego komedję niespodzianek, podmalowaną jaskrawemi barwami psychologicznemi. Nadęta próżność, idealna miłość, szlachetność głupota, zawadjactwo, łobuzerstwo, duma, spryt kobiecy; wszystko w tej komedji znajdziesz teatromanie — i to w pastelowych barwach, jakie jej nadał wytrawny reżyser i inscenizator p. Józef Krokowski. Skrót konieczny do wymagań współczesnego teatru został dokonany szczęśliwie, a problem reżyserski rozwiązał p. Krokowski zupełnie dobrze. Największe pochwały należą się temu artyście za nadanie całości uroku starego obrazu, który wabi nas swym czarem, a rozrzewnia echem dawnych lat. Dekoracje p. Kobrynia i kostjumy pp. Nowickich wykonane zostały bardzo starannie, zaś ilustracja muzyczna pp. Marcelego Popławskiego i K. Bończy-Tomaszewskiego najzupełniej odpowiada stylowi, jaki narzucił sztuce inscenizator.

A teraz gra artystów. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy, że stała ona na niespodziewanie wysokim poziomie. Na pierwszy plan wysunęły się panie Fiszerówna i Krzywicka oraz panowie Krokowski, Leśniewski, Mazanek-Czarliński i Chmurkowski. P. Fiszerówna dała kreację zupełnie skończoną, zaś p. Krzywicka miała chwile prawdziwej i pięknej szczerości. P. Leśniewski, jako sir Tobiasz Czkawka, wiódł prym wśród trzech typów charakterystycznych, obok sir Andrzeja Chudogęby (Janusz Mazanek) i Malwolja (Feliks Chmurkowski). Parę słów pragnę poświęcić p. Mazankowi. Ten młody, a znany już artysta daje, jako Andrzej Chudogęba, kreację, której nic, a nic zarzucić nie można. Gra szczera, nie szarżuje, utrzymuje się w stylu i w kwestjach z tak znakomitym aktorem, jak p. Leśniewski, stanowi parę najzupełniej dobraną. Zdaje się, że p. Mazankowi najbardziej odpowiada rodzaj charakterystyczny. P. Chmurkowski rzetelnie rozśmieszał publiczność w roli zarozumiałego pyszałka. P. Stefan Wrącki, jako błazen, umiał utrzymać szlachetność linji, która leżała w tendencjach inscenizatora. Reszta zespołu dostrajała się najzupełniej do całości. Jedynie p. Edmund Karasiński, tak znakomity jako artysta operetkowy, nie potrafi się nagiąć do patetycznego wiersza swej roli, szlachetnego kapitana okrętu.

Minęły już czasy, kiedy nazwisko Szekspira na afiszu teatralnym było magnesem, ściągającym tłumy na spektakl. Dzisiaj, obok imienia Szekspira musi być, dajmy na to, nazwisko Moissi'ego w roli Hamleta, aby widownia wypełniła się po brzegi. Trudno mieć o to pretensje do współczesnych ludzi. W każdym jednak razie ci, którzy pragną nieco ochłonąć od szalonego tępa dzisiejszego życia i spojrzeć na nie z rzewnym uśmiechem, poprzez wieki trwałego istnienia niezmiennej duszy ludzkiej, niech spieszą na „Wieczór Trzech Króli", a nie zawiodą się.

Stah.

Zmiany uprawnień do zasiłku D.A.P. dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu otrzymał nową instrukcję w sprawie doraźnej akcji państwowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych wskutek czego instrukcja, która dotychczas obowiązywała, traci swą moc.

Zasadnicze zmiany zarządzenia są następujące:

Przedewszystkiem bezrobotny, zgłaszający się o zasiłek, musi się po zarejestrowaniu zwrócić z pisemnem podaniem według ustalonego wzoru o udzielenie mu zapomogi, składając dane o swoim stanie rodzinnym i majątkowym, oraz odnośne dokumenty.

Bezrobotni, których stosunek najmu pracy został rozwiązany przed 1 stycznia 1924 r., nie mają prawa do zapomóg, wobec czego ci, których stosunek najmu pracy został rozwiązany w roku 1923 i którzy na zasadzie dawnej instrukcji pobierali zapomogę, obecnie otrzymywać jej nie będą. Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi obowiązani są przedstawiać co 2 miesiące zaświadczenia o miejscu i okresie zamieszkania, oraz o stanie rodzinnym. Bezrobotni pracownicy umysłowi, korzystający z zapomóg państwowych, obowiązani są zgłaszać się do kontroli raz w tygodniu w terminie i miejscu wyznaczonem przez PUPP., lub organy Funduszu bezrobocia.

Norma wypłaty zasiłku zostaje zmieniona, a mianowicie: Bezrobotny samotny otrzymuje 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku miesięcznego; obarczony rodziną, składającą się z 1 lub 2 osób — 35 pr[illegible]; 3 lub 5 osób — 40 proc i powyżej 5 osób — 50 proc.: najwyższa norma od której oblicza się zasiłek, jest 200 zł., jednakże wysokość zapomogi nie może przekraczać 45 zł. dla samotnego i 65 zł. dla obarczonego rodziną od 1 do 2 osób. W rodzinie prowadzącej jedno wspólne gospodarstwo domowe, może otrzymać zasiłek najwyżej dwuch jej członków.

Ponieważ instrukcja obowiązuje od 1 stycznia 1927 roku, przeto przypadająca w obecnym czasie wypłata musi się odbyć już na zasadach tą instrukcją przewidzianych. Bezrobotni pracownicy umysłowi ubiegający się o zasiłek, powinni przedewszystkiem złożyć osobiście podanie w PUPP. w Sosnowcu, lub ekspozyturze PUPP. w Zawierciu, dołączając zaświadczenie o zamieszkaniu oraz stanie rodzinnym. Zaświadczenia te, o ile od daty ich wystawienia upłynęło 2 miesiące, powinny być odnowione. Ponieważ normy zasiłku zostały zmienione, wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi muszą być przekwalifikowani. Po otrzymaniu podań o zapomogi i przekwalifikowaniu przez komisję Z.O.F.B. ogłosi o terminach i porządku wypłaty.

Wobec tego, że po dokonaniu obecnej wypłaty obowiązywać będzie zgłaszanie się bezrobotnych do tygodniowych kontroli, miejsca kontroli i terminy następnych wypłat będą wyznaczone zarządzeniami zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK

Dziś Fabjana i Sebastjana
Jutro Agnieszki P. M.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.36

„PAWIE OKO"

Dzisiaj po raz ostatni o 7.15 i 9.15 sensacyjna rewja „Trędowata w Pawiem Oku" z udziałem całego zespołu. W piątek premjera nowej rewji.

„Pawie Oko" w Dąbrowie.

W środę 26 stycznia o 8.15 w „Komecie" — „Trędowata w Pawiem Oku". Bilety w cukierni Wł. Pietrzaka.

„Pawie Oko" w Będzinie.

W poniedziałek 24 stycznia o 8.15 rewja „Trędowata w Pawiem Oku". Bilety w cukierni Wł. Czerwińskiej.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy" „Car Mikołaj II-gi i ojciec Hapon".
„Oaza" „Targowisko życia".
„Sfinks" „Czarny orzeł".

Komunikacja powietrzna w grudniu.

Grudzień ubiegłego roku był miesiącem jaknajbardziej niesprzyjającym dla komunikacji powietrznej, gdyż ustawiczne śnieżyce i mgły niemal bez przerwy zasłaniały horyzont. Pomimo tego samoloty komunikacyjne, kursujące na linjach: Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń w ub. miesiącu dokonały 172 podróży o łącznej długości 36.755 klm., w których bez żadnego wypadku przewiozły 253 pasażerów, 8.229 kg. towarów i 26 kg. poczty.

W porównaniu z grudniem r. 1925 wzrosła zarówno frekwencja pasażerska, jak i towarowa, zmniejszył się natomiast ruch pocztowy.

Powyższe cyfry statystyczne świadczą dodatnio o organizacji naszej żeglugi powietrznej, która zezwala na utrzymanie ruchu przez cały rok bez przerwy zimowej, stawiając tem samem polskie towarzystwa lotnicze w rzędzie bardzo nielicznych kompanij całego świata, które utrzymują komunikację powietrzną nieprzerwanie przez cały rok, co jest tembardziej godne podkreślenia, skoro weźmiemy pod uwagę, że zima w Polsce jest o wiele ostrzejsza i trudniejsza do lotów, niż na zachodzie.

Zmniejszenie ruchu pocztowo - lotniczego przypisać należy faktowi, iż społeczeństwo nasze ciągle jeszcze nie docenia olbrzymich korzyści, jakie daje samolot w przewozie poczty. Dlatego też przypomnieć należy, że poczta (listy, karty, druki) wysłane drogą powietrzną w przeciągu kilku godzin dochodzą do miejsc przeznaczenia, gdzie podobnie, jak telegramy, bez żadnych dopłat doręczana jest adresatom. Opłaty za przewóz poczty lotniczej są zupełnie niskie, gdyż wynoszą zaledwie dwukrotne normalne porto oraz dodatek manipulacyjny w wysokości 20 groszy.

W bież. miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach, jak w mies. ub.

Do pieśniarzy!

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zarząd Związku Stowarzyszeń muzyczno-śpiewaczych województwa Kieleckiego komunikuje, że począwszy od roku 1927 odbywać się będą corocznie w województwie Kieleckiem zawody śpiewacze chórów amatorskich w trzech okręgach śpiewaczych: kieleckim radomskim i Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwsze tego rodzaju zawody odbędą się w roku bieżącym: dnia 15 maja w Kielcach, dnia 29 maja w Radomiu, dnia 5 czerwca w Dąbrowie Górniczej.

Szczegółowe komunikaty rozesłano już do Towarzystw śpiewaczych zrzeszonych w Związku. Towarzystwa jeszcze niezrzeszone winne bezzwłocznie zwrócić się do Związu po informacje. Adres: Kielce, państw. seminarjum naucz.

Żaden istniejący w województwie zespół chóralny nie powinien uchylić się od udziału w zawodach. Zamarłe chóry niech nie zwlekając podejmą nanowo pracę dla pieśni.

Po Wisły brzeg, od Łysych Gór,
Niech zgodnych głosów zagrzmi chór,
Przez ciemnie kopalń, fabryk, hut,
Pieśń niechaj zabrzmi w złoty róg.

Posiedzeniu Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej.

W dniu 17 stycznia rb. pod przewodnictwem p. sędziego Ryszarda Hermana i przy współudziale p. inspektora szkolnego odbyło się 51-sze posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem zaopinjowano kilka podań o nadanie posad nauczycielskich w powiecie Będzińskim.

Zamianowano do dozorów szkolnych następujących członków: ks. prob. Ludwika Klepaczewskiego do dozoru szk. gm. Pińczyce i Mikołaja Musialika do dozoru szk. gm. Rudnik-Wielki.

Powołano nowy dozór szkolny w gm. Wojkowice Kościelne w składzie pp.: Bolesława Jędrusika, Franciszka Landeckiego, Antoniego Liburę, Józefa Motyla i Helenę Trojnacką. Należy wierzyć, że dozór szkolny gm. Wojkowice Kościelne w nowym składzie przystąpi do intensywniejszej pracy.

Wydano koncesję na prowadzenie kursów religijnych w Strzemieszycach p. Moszkowi Aronowi Huberfeldowi.

Wydano koncesję na prowadzenie ochronki w Strzemieszycach przez zakład sierot.

Ponieważ I rok nauki na wyższych kursach naucz. Rady szkolnej powiatowej w Zagłębiu Dąbrowskim zostaje zakończony w dniu 15 lutego rb., Rada szkolna powiatowa postanowiła ogłosić zapisy nowych kandydatów.

Rozpatrzono szereg rekursów o uchylenie orzeczeń dozorców dozorców szkolnych za uchylanie się od obowiązku szkolnego.

Pozatem Wydział wykon. Rady szk. pow. zajmował się sprawą budowy szkół w powiecie, sprawą opiek lekarskich w szkołach, sprawą wypłacania dozorcom szkolnym sum szkolnych z budżetów gminnych itd.

O zebraniu członków Zrzeszenia rodzicielskiego.

Otrzymaliśmy list następujący:

W numerze 16 „Kurjera Zachodniego" umieszczona została nieścisła notatka o walnem zebraniu członków Zrzeszenia rodzicielskiego, utrzymującego gimnazjum w Sosnowcu, o sprostowanie której niniejszem prosimy.

Zebranie, które odbyło się, nie było dorocznem, lecz nadzwyczajnem. Na zebranie przybyło 27 członków, co na ogólną liczbę 4[illegible] rzeczywistych członków stanowi więcej jak trzecią część, wymaganą przez statut. Zebranie powyższe było prawomocne co do wszystkich punktów porządku dziennego, a więc i wybór zarządu jest zupełnie prawomocny i żadnej nieformalności nie popełniono. Zebranie powyższe nie mogło powziąć prawomocnej uchwały jedynie w punkcie dotyczącym zmian statutu, co do którego wymagana jest obecność dwuch trzecich wszystkich członków, to też punkt ten odłożony został do następnego zebrania, które odbędzie się w drugim terminie w dn. 23 bm., tj. w niedzielę, o godz. 15 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Prezydjum zarządu: Stanisław Wolff, H. Małyniecz, Żołędziowski.

Rocznica styczniowa w Domu ludowym.

W dniu 23 bm., w niedzielę, w Domu ludowym przy ul. Jasnej 26 odbędzie się uroczysty wieczór, poświęcony pamięci powstania styczniowego 63 roku. Na program złożą się, odczyt p. prof. Nawrockiego, śpiewy chóru, obraz sceniczny—fragment z powstania. Wieczór zapowiada się poważnie, spodziewać się przeto należy, że sala Domu ludowego zapełni się członkami i sympatykami, pragnącemi uczcić pamięć bohaterów za niepodległość ojczyzny. Dla członków wejście bezpłatne. Początek o godz. 7 i pół punktualnie.

Podziękowanie.

Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu uważa za miły obowiązek podziękować tym wszystkim, którzy swoją współpracą i okazaną pomocą przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia koncertów: w Dąbrowie i Sosnowcu, a w szczególności WPP protektorom: kuratorowi Koła, senatorowi Kasznicy, z Dąbrowy dyr. Swirtunowej, dyr Faryaszewskiej, z Sosnowca: inż. Kibortowej, inż. Rudowskiej, prezyd. Michaelowi, nadk. Strzeleckiemu i inż. Trzcińskiemu oraz dyrektorowi Nowakowskiemu za salę, p. Nowakom i Tow. muzycznemu z Sosnowca za łaskawe bezintresowne wypożyczenie fortepianów, redakcjom „Kurjera Zachodniego" i „Polonji" za skuteczną i bezpłatną reklamę.

Ze straży ogniowej ochotniczej.

Na ostatniem posiedzeniu straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu został wysunięty wniosek o zlikwidowanie straży. Wniosek jednak upadł, zarząd bowiem ma nadzieję, że Magistrat przyjdzie z pomocą tej naprawdę pożytecznej organizacji. Na tem samem posiedzeniu p. J. Drzewiecki złożył mandat naczelnika straży, zbyt bowiem jest zaabsorbowany pracą jako inspektor straży ochotniczych na województwo Kieleckie.

O przedstawieniu na wdowy po policjantach.

Komenda powiatowa pol. państw. w Będzinie komunikuje, że nic jej nie wiadomo o przedstawieniu na wdowy po policjantach. Tymczasem jakieś kółko osób zajmuje się sprzedażą biletów na to przedstawienie bez odpowiedniej kontroli, czy istotnie dochód będzie przeznaczony na wspomniany cel.

Brak nadzoru nad autobusami.

W dużych miastach środki lokomocji ulicznej są pod stałym dozorem policji, w Zagłę-

bia natomiast nadzór ten jest jak gdyby przypadkowy, skutkiem czego bezpieczeństwo ruchu kołowego pozostawia wiele do życzenia. Mamy na myśli głównie autobusy, których obsługa, nie czując nad sobą ustawicznego nadzoru, pozwala sobie na karygodne wybryki. Sprawa np. przepełnienia w autobusach należy do rzeczy codziennych, na które wogóle nikt nie zwraca uwagi. Samowola niektórych kierowców posuwa się tak daleko, że na najruchliwszych ulicach urządzają sobie wyścigi, lekceważąc bezpieczeństwo jadących. Wieczorem część autobusów jeździ bez światła, co może spowodować poważny wypadek.

Wspomniane fakty są na porządku dziennym i nikogo to nie obchodzi, a ponieważ wchodzi tu w grę bezpieczeństwo publiczne, możeby przeto władze nasze, wzorem dużych miast, wyznaczyły kilku policjantów, których obowiązkiem byłoby czuwać nad ruchem kołowym i hamować samowolę kierowców lub woźniców.

Zjazd majstrów murarskich.

Zjazd majstrów murarskich i ciesielskich Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w dniu 23 bm., tj. w niedzielę o godzinie 10 rano w sali kina „Venus" w Dąbrowie Górniczej. Zarząd cechu murarzy prosi za naszem pośrednictwem pp. majstrów o liczne przybycie.

Zbędny „kwiatek".

Niejednokrotnie poruszaliśmy już bezsensowność przepisu władz kolejowych, o podpisywaniu biletów miesięcznych przez ich posiada czy. Pomimo to i liczne skargi zainteresowanych władze kolejowe z nieuzasadnioną niczem bezwzględnością stosują go nadal, narażając podróżnych niejednokrotnie na przykre zajścia z konduktorami i na płacenie kar. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że podróżny załatwiwszy konieczne formalności przy otrzymywaniu miesięcznego biletu, nie zdążywszy go podpisać spieszy do odjeżdżającego na dworcu pociągu. Cóż wtedy? — konduktor, kara, a w razie oporu protokuł policyjny. Czas byłby przeto aby władze kolejowe wyrzuciły wreszcie ten zbędny „kwiatek" ze zbioru swych przepisów, gdyż fotografja w zupełności wystarczy dla stwierdzenia tożsamości posiadacza biletu.

Młodociane talenty.

W ubiegłą niedzielę w kościółku Najśw. Serca Jezusowego w Sosnowcu podczas sumy śpiewał kolendę Noskowskiego „Gwiazdka" maleńki solista, bo liczący niespełna 6 lat Zdziś Osiecki, któremu akompanjował na organie ojciec. Trudną tę kolendę nawet dla starszych wykonał wirtuoz z pewną swobodą. Głos młodociany budzi nadzieję przyszłości.

Zagadkowy napad.

Zamieszkała na Kazimierzu Józefa Jadowska zawiadomiła policję, że w ubiegły wtorek do mieszkania jej wtargnęło dwuch osobników, z których jeden okręcił jej głowę obrusem, drugi zaś zrabował z szuflady 390 zł. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Na kradzieży.

Policja spisała protokuł na Sinkowskiego Zygmunta z Sosnowca (Dobra 3), przyłapanego na kradzieży żelaza z wagonów na stacji Pogoń. Sinkowski zdążył ukraść 300 kg. żelaza.

Mąż posądza żonę.

Z mieszkania Ignacego Szostaka zamieszkałego w Sosnowcu (Piłsudskiego 33) po uprzedniem oderwaniu zamka skradziono bieliznę i pościel, wartości 3600 zł. O kradzież tę Szostak posądza swą żonę Bronisławę, zamieszkałą przy ul. Kordonowej w Sosnowcu. Policja prowadzi dochodzenia.

Nieznany rowerzysta.

Onegdaj o godz. 8 wiecz p. Mojkie Zygmunt postawił chwilowo na chodniku rower bez opieki. Skorzystał z tego nieznany amator jazdy rowerowej i ulotnił się z rowerem w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany właściciel zwrócił się z prośbą do policji o odszukanie roweru.

Z sakiewki.

Szofer Bielecki Karol z Sosnowca skradł z sakiewki Czesławy Sobolówny z Sosnowca (Będzińska 25) 10 zł. Policja spisała na niego protokuł.

Wesołe towarzystwo.

Jarosz Florentyna i Murys Jan z Sosnowca (Stara 4) w przystępie dobrego humoru zaczęli się awanturować na ulicy, zakłócając spokój spokojnym mieszkańcom. Utemperowaniem wesołych pasażerów zajęła się policja, spisując na nich odpowiedni protokuł.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi z Saturna. Obecność prezydenta miasta na wystawie nie jest niezbędną, choćby nawet wystawę zwiedzała najliczniejsza wycieczka. Wystarczy, gdy jest obecny ktoś z Komitetu wystawowego, co zresztą też nie jest konieczne.

Inż. J. K. Sprawa, poruszona przez Pana nadaje się do umieszczenia w dziale płatnych ogłoszeń.

Jednemu z czytelników. Uwagi Pana skądinąd słuszne są zbyt ogólnikowe i nie przynoszą właściwie nic nowego. Nie wydrukujemy.

Ujęcie złodzieja kolejowego.

W pociągu, idącym onegdaj z Katowic w stronę Ząbkowic, w jednym z przedziałów drugiej klasy jechało kilka osób, między któremi znajdował się pewien jegomość nieco „zawiany", prowadzący pogawędkę z jakimś przyzwoicie ubranym młodzieńcem. Kiedy pociąg przybył do Będzina, młodzieniec podniósł się z siedzenia, wziął z półki walizkę i wyszedł z wagonu. Po pewnej chwili „zawiany" podróżny spostrzegł brak walizki, a ponieważ jeden z jadących poinformował go, że walizkę zabrał młodzieniec, z którym prowadził pogawędkę i który wysiadł w Będzinie, poszkodowany wysiadł w Dąbrowie, gdzie o kradzieży zawiadomił policję. Tymczasem złodziej znał widocznie teren i umiał doskonale zacierać za sobą ślady, po wyjściu bowiem ze stacji udał się boczną drogą na ulicę Szosową, gdzie wsiadł do autobusu, jadącego w stronę Dąbrowy.

Traf zrządził, że autobusem tym jechał także kierownik komisarjatu w Dąbrowie kom. Kapuścik, który obrzucił wsiadającego do auta badawczem spojrzeniem. W zachowaniu się młodzieńca nie było nic podejrzanego, a przeciwnie, zarówno wygląd, jak i okazałe futro kazały raczej przypuszczać, że jest to osoba solidna i nie polująca na cudzą własność. Po przyjeździe do Dąbrowy, kom. Kapuścik idąc do domu, dowiedział się o kradzieży walizki w pociągu, a kiedy mu określono wygląd złodzieja, wysnuł przypuszczenie, że był nim jadący w autobusie młodzieniec, natychmiast też wydał stosowne zarządzenia. Po upływie pół godziny spotkano młodzieńca na jednej z ulic, lecz już bez walizki. Zainterpelowany grzecznie o powód pobytu w Dąbrowie, nieznajomy zaczął opryskliwie odpowiadać, a następnie grozić, że zwróci się do władz o bezpodstawne zaczepianie go na ulicy. Policja jednakże nie dała się zbić z tropu, lecz zaprosiła młodzieńca do komisarjatu, a jednocześnie zaczęto badać, gdzie podziała się walizka.

Wkrótce stwierdzono, że do hotelu krakowskiego przy ul. Okrzei przybył niedawno jakiś młodzieniec w futrze, który zostawił walizkę w numerze, sam zaś wyszedł podobno na kolację.

Zarządzono niezwłocznie rewizję osobistą u nieznajomego, która dała conny wynik, prócz bowiem klucza od pokoju hotelowego, znaleziono klucze do otwierania zamków w wagonach itp. „rekwizyty" złodziejskie. Wobec takich dowodów, udano się do hotelu, gdzie po otwarciu drzwi pokoju, zajętego przez młodzieńca, znaleziono pod łóżkiem rozprutą walizkę, na stole zaś paczkę, w którą złodziej zapakował cenniejsze rzeczy z walizki. Kiedy złodziejaszek przekonał się, że został zdemaskowany, przyznał się do kradzieży, przyczem zaczął żałować, iż spotkał go sromotny zawód, z rozmowy bowiem ze swą ofiarą w pociągu wnioskował, że porządnie się obłowi, tymczasem w walizce znalazł zaledwie 600 zł. i trochę rzeczy, nie przedstawiających dlań wartości. Rzezimieszek grasował głównie w pociągach na dystansie Gdańsk — Katowice i jedynie nadzieja zdobycia większej gotówki skłoniła go do przedłużenia terenu „operacyjnego", gdzie sromotnie wpadł.

Jest to 33-letni Stanisław Skucha, zamieszkały przy ul. Pięknej w Warszawie.

Zamiast więc złotego runa, złodziej znalazł się za kratkami, co nie przeszkadza, że po wyjściu z więzienia, powróci do swego „rentownego" zawodu.

Wiadomości ze Śląska.

Dziatwa śląska przetrwa wszelkie burze!

DZIECI ŚLĄSKIE DO MŁODZIEŻY BOHATERSKIEGO LWOWA.

Dzieci w Kończycach (pow. Katowicki) zawdzięczają tegoroczną gwiazdkę uczennicom państwowej szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie. Za upominki i bezinteresowną pamięć, które od nich za pośrednictwem Z. O. K. Z. otrzymały, wysłały one podziękowanie w którym m. in. piszą:

„Myśl obdarowania naszej dziatwy śląskiej po[illegible]ujemy niejako zwykły wyraz miłości plemiennej i solidarności braterskiej narodu. My widzimy w Waszych podarunkach cę troskę o zagrożone u nas posterunki naszego narodowego posiadania, widzimy w nich zapowiedź, że tak jak teraz ze szkodą dla siebie niesiecie pomoc materjalną swym współbraciom, tak kiedyś gdyby tego było potrzeba, wesprzecie nas czynem w obronie praw i wolności. Szlachetna młodzieży bohaterskiego Lwowa! Czemże Ci podziękujemy za Twą ofiarność. Przyjmij co mamy najlepszego. Wdzięczna dziatwa śląska nie zawiedzie Twych oczekiwań i nadziei Polski i przetrwa wszelkie burze, jakie jeszcze nad nią szaleć będą.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek dnia 20 bm. „Cały dzień bez kłamstwa".

Czwartek dnia 20 bm. „Księżniczka Ilica" Bielsko.

Piątek dnia 21 bm. „Madame Butterfly" (występ Teiko-Kiwa) w Bytomiu.

Sobota dnia 22 bm. „Lakme".

Sobota dnia 22 bm. „Cały dzień bez kłamstwa" — Kraków.

Niedziela dnia 23 bm. „Kopciuszek" popoł.

Niedziela dnia 23 bm. „Księżniczka Ilica".

Poniedziałek dnia 24 b. m. „Madame Butterfly" (występ P. Teiko-Kiwa i Fr. Bedlewicza w Gliwicach).

Teiko-Kiwa w Bytomiu i Gliwicach.

Występy Teiko-Kiwa zapowiedziane na 19 bm. w Bytomiu i 24 w Gliwicach wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród tamtejszej publiczności które, skwapliwie wykupuje bilety. Pani Teiko-Kiwa wystąpi jako niezrównana odtwórczyni głównej postaci w operze Pucciniego „Madame Butterfly".

Wyjazd p. Calondra do Warszawy.

Prezydent Komisji mieszanej, p. Calonder, wyjechał wczoraj do Warszawy, aby z władzami centralnemi uzgodnić poglądy na niektóre aktualne zagadnienia śląskie. Równocześnie udał się do Warszawy p. Colban.

Wicepremjer Bartel nie przyjedzie do Katowic.

Jak się dowiadujemy, przyjazd wicepremjera Bartla do Katowic, zapowiedziany na najbliższą niedzielę, okazał się niemożliwy. Mianowicie p. Bartel będzie musiał poddać się w Krakowie lekkiej operacji chirurgicznej, która nastąpi w Krakowie. Ministrowie Kwiatkowski i Romocki nie udzielili jeszcze definitywnego zawiadomienia o swem przyjeździe, który być może będzie musiał uledz zwłoce.

Z Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się w Sejmie śląskim posiedzenie komisji oświatowej, pod przewodnictwem posła ks. Brzuski. Komisja zajmowała się sprawą pragmatyki dla nauczycieli, którą referował poseł Wydra (Ch. D.) Prócz tego komisja postanowiła przedyskutować szczegółowo dział oświatowy budżetu województwa Śląskiego. Na posiedzeniu tem obecny był naczelnik wydziału oświecenia publiczne go w woj. Śląskiem p. Regorowicz.

Mianowanie nowego starosty w Pszczynie.

Jak już donosiliśmy na opróżnione stanowisko starosty w Pszczynie kandydował p. Szaliński, sędzia z Król. Huty.

Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych zatwierdził tę kandydaturę. Nowy starosta obecnie urzędowanie po za przysiężeniu go przez wojewodę śląskiego.

Budowa kościoła katedralnego w Katowicach.

Sprawa budowy kościoła katedralnego w Katowicach postępuje naprzód. Koszta wyniosą w przybliżeniu 3 do 5 miljonów złotych, a komitet posiada na ten cel zaledwie 120 tysięcy złotych. W najbliższym czasie J. E. ks. biskup Lisiecki zwróci się ma do wiernych z orędziem wzywającem do składek na dalszą budowę, oraz prosić będzie władze centralne, o wydatną pomoc dla jaknajszybszego zrealizowania tej ważnej, ze względów katolickich i narodowych, budowli.

Uczczenie rocznicy powstania styczniowego.

W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach o godz. 10-ej rano, uroczyste nabożeństwo ku czci powstania styczniowego. W nabożeństwie tem wezmą udział władze, reprezentanci organizacyj społecznych i t. p.

Konkurs na 18 posad kolejowych.

Dyrekcja kolei w Katowicach ogłosiła konkurs na 18 wyższych stanowisk w służbie kolejowej. Warunkiem dla kandydatów jest posiadanie wyższych studjów, oraz dłuższa i wszechstronna praktyka w danej gałęzi służby. Informacji o szczegółach konkursu zasięgnąć można w Katowickiej dyrekcji kolei.

Kradł żarówki i poniósł śmierć.

Dowiadujemy się, że w Mysłowicach osobnik nieznanego nazwiska wykręcał w celach kradzieży żarówek z przewodu o wysokiem napięciu. Rezultatem tej niemoralnej zabawy była śmierć złodzieja wskutek porażenia prądem.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł. przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Strajk.

Na kopalni węgla brunatnego „Stanisław" pod Porębą wybuchł strajk wskutek nieporozumienia pomiędzy pracownikami a prowadzącym kopalnię inż. Kosterskim, który odmówił wypłacenia przyrzeczonego dodatku drożyźnianego za grudzień ub. r. w wysokości 8 proc. poborów.

Postrzelenie węglarza.

Wczoraj nad ranem o godzinie 6.30 koło manewrującego pociągu nr. 84, naładowanego węglem kręciło się paru podejrzanych osobników. Opodal, przez tory kolejowe przechodził ze swymi kolegami zawodowy węglarz Krakowski Antoni, zamieszkały Wrenia 6, nio sąc jakoby nabyty pod Błesznem, szwarcowany tytoń niemiecki. W szarzejącem świetle, niewiadomo z czyjej ręki padł strzał rewolwerowy, kula ugodziła Krakowskiego w udo, powyżej kolana, kiedy odniesił go do domu.

Rana powierzchowna nie grozi niebezpieczeństwu, strzelił najpewniej brekowy, z pociągu, aby odstraszyć węglarzy i zapobiec kradzieży. Dochodzenie w toku.

Głosy publiczne.

„Czysty interes“ w Dąbrowie.

W Dąbrowie zespół amatorski z Częstochowy wystawił „Czysty Interes“ Kiedrzyńskiego. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony był na wpisy dla niezamożnych uczennic gimn. pp. Zawidzkiej i Młodzianowskiej.

Jeden z czytelników nadesłał nam następujące sprawozdanie z przedstawienia.

W stosunkach powojennych, gdzie spekulacja i żądza pieniędzy rozpanoszyły się w niezmiernie wybujały sposób, Kiedrzyński daje w swojej komedji obraz oazy, na której dzieją się „czyste interesy“. Byłby to więc rodzaj satyry pośredniej, ale wątpić należy, czy próba taka w życiu wypadłaby również pomyślnie, gdyż osoby działające nie posiadają ani dość silnych, ani dość równych charakterów (z wyjątkiem Amerykanina). Na tem tle ogólnem autor rozwija problemat: miłość — uczciwość.

Bogaty Polak amerykański, Ordyng, poznał dostatecznie życie i kobiety, które zgotowały mu niejeden zawód i rozczarowanie. Szuka więc takiej kobiety, której miłość, oparta o walory charakteru, byłaby dla niego rękojmią szczęścia. Poznaje w Warszawie uroczą Monikę, córkę adwokata Szumirskiego, która oczarowała go odrazu. Ale interesy nie pozwalają mu na dłuższe konkury, a bez głębszego poznania się małżeństwo byłoby ryzykiem. Wpada więc na pomysł próby: czy kandydatka na żonę, ulegając wpływom dzisiejszego życia, pójdzie na kompromis z sumieniem i zdradzi brak tych wartości, o które mu chodzi, czy nie? Podaje się więc za fałszerza testamentu i — zostaje przez pannę, która już go pokochała — odprawiony. Próba więc wypadła dla Ordynga pomyślnie, choć mógł przez nią utracić Monikę, urażoną silnie brutalnością samej próby. Ale, jak domyślić się łatwo, miłość zwycięża i doprowadza komedję do szczęśliwego końca.

Akcja komedji rozwija się wolno, djalogi często długie i ciężkie, przeładowane rozważaniami, oto czynniki, które osłabiają efekty sztuki, tem większa zasługa grających, że całość wypadła żywo, barwnie i interesująco.

Na pierwszy plan wysuwa się p. J. Grochowska, jako Monika, która inteligentną grą, wdziękiem wykonania i szlachetnością uczucia dała kreacje wartościową i ujmującą. Doskonałym partnerem jej był p. Z. Grochowski, jako Ordyng. Z trudnej roli fałszywego-fałszerza wywiązał się bez zarzutu, tworząc typ pełen prawdy i artystycznego umiaru. P. K. Browicz, jako adwokat Szumirski, był może nieco sztywny chwilami, ale też miał świetne momenty w scenach z Ordyngiem, pełnych konfliktu o silnych akcentach. Znakomitą parą, wnoszącą szczery humor na scenę, byli p. S. Egerowa i A. Grochowski, jako Kordelasowie. Gra pewna, utrzymana dobrze i bez szarży. Na pochlebną wzmiankę zasługuje również p. Jędrzejczyk, jako Michaś i p. I. Egerówna, jako Ludwika.

Sztuka wystawiona była bardzo starannie, a wykonawcy włożyli w nią wiele troski i serca, stąd b. miłe wrażenie, z jakiem publiczność żegnała sympatycznych amatorów, nagradzając ich długo niemilknącemi oklaskami.

Sala była wypełniona doborową publicznością. **Aa.**

Kronika Olkuska.

Dla biednych.

W swoim własnym budynku obok szpitala św. Błażeja w Olkuszu, mieści się ochronka pod wezwaniem św. Marcina, do której uczęszcza obecnie 50 dzieci ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Około 50 procent stanowią dzieci rzemieślników, 25 procent dzieci wyrobników i 25 procent dzieci inteligencji. W ochronce, prowadzonej podług nowoczesnych wymagań przez p. Helenę Danowską, jest również dział froeblowski. Dzieci najbiedniejsze otrzymują pożywienie, składające się z obiadu i podwieczorku bezpłatnie, jak również buciki i ubranka.

Potrzeby są wielkie, a skromne subsydja miejscowego samorządu nie wystarczają na prowadzenie ochronki choćby na takiej stopie, jak dotychczas, dzieci bowiem biedniejszych jest coraz więcej. Dla tego Zarząd Towarzystwa Dobroczynności, na czele którego stoi p. Z. Okrajniowa, postanowił w dniu 19 lutego b. r. urządzić b. interesującą zabawę kostjumową z wieloma niespodziankami, przeznaczając całkowity zysk na cele ochronki. Wzniosły cel i nieczęste uciekanie się Towarzystwa Dobroczynności do ofiar mieszkańców znajdzie bez kwestji silny oddźwięk wśród żądnych zabawy i obszerna sala ochronki zapełni się gustownemi, acz skromnemi kostjumami pięknych olkuszanek. Kto nie będzie mógł przyjść na zabawę lub spóźnionych nie pomieści duża sala, ten złoży odpowiedni datek na biedne dzieci.

Przyrzeczenie harcerek.

W dniu 16 b. m. w szkole powszechnej żeńskiej w Olkuszu składały przyrzeczenie harcerki żeńskiej drużyny im. M. Konopnickiej druhny: Janina Piątówna, Stefanja Ślęzakówna, Helena Sciążkówna, Bronisława Adamek, Jadwiga Wencłówna i Anna Slipczyńska. Na uroczystość harcerek przybyła z Dąbrowy Górniczej druhna komendantka Behmówna, która po odpowiedniem przemówieniu o znaczeniu krzyża i liljki harcerskiej, przyrzeczenie odebrała. Był obecny również Zarząd Koła Przyj. Har., komendant hufca olkuskiego, grono nauczycielek szkoły powszechnej żeńskiej i kilka osób z rodziny harcerek. Po przemówieniu p. Okrajniowa i prof. Fijałkowskiego, nastąpiła krótka miła wspólna zabawa.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że drużyna harcerska żeńska rozwija się pomyślnie. Założyła ją druhna Piwowarówna, córka znanego prof. dra A. Piwowara, obecnie zaś prowadzi młoda, lecz energiczna druhna Jadwiga Mazelanka. Opiekunką drużyny jest p. Bieńkowska.

Echa afery zawierckiej.

W związku z wykryciem przygotowań do fałszowania pieniędzy w Zawierciu i aresztowaniem wielu osób, ajenci Urzędu Śledczego z Sosnowca przeprowadzili rewizję w mieszkaniu p. Szarfa w Olkuszu, teścia Szwarcbarda, podejrzanego o fałszowanie pieniędzy. Wyniki rewizji w mieszkaniu p. Szarfa, u którego mieszkał Szwarcbard, nieznane. Szwarcbarda, jak wiadomo, aresztowano.

Odpowiedzialność poczty za przesyłki.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZALEŻNA OD OPŁATY.

Generalna dyrekcja poczt przygotowuje dla Rady prawniczej projekt rozporządzenia o odpowiedzialności poczt za zaginione przesyłki.

Projekt w zasadzie swojej zbliża się do norm odszkodowania, przyjętych w międzynarodowej konwencji o odpowiedzialności poczty. Za listy polecone i za paczki bez określenia wartości, odszkodowanie ma być uzależnione od wysokości opłaty pocztowej, podczas gdy dotychczas wysokość ta była określona w stałych stawkach. W ten sposób podniesie się odszkodowanie za list polecony o 50 proc. i będzie wynosiło 15 zł. Również za paczki bez określonej wartości potwyżka odszkodowania będzie wynosiła 50 proc.

W razie podniesienia taryfy podniesie się także automatycznie wysokość odszkodowania za tego rodzaju przesyłki.

Za paczki z określoną wartością i za listy wartościowe odszkodowanie równa się faktycznej wartości w czasie nadania.

Od odpowiedzialności poczta jest zwolnona, jeżeli przesyłka wyłączona jest od przewozu pocztą (szmugiel), jeżeli nadawca podał fałszywą zawartość, jeżeli wartość przesyłki była wygórowana w celach oszukańczych, jeżeli przyczyną zaginięcia było działanie siły wyższej, jeżeli zanik przesyłki spowodowany był przez naturalne właściwości przesłanego przedmiotu i jeżeli przesyłka zawierała pieniądze niezadeklarowane.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czynny bilans handlowy.

W GRUDNIU UB. R. NADWYŻKA WYNIOSŁA 28 MILJ. ZŁ.

Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują, że wywóz nasz w porównaniu z listopadem zmniejszył się o 13 milj. zł. w złocie i wynosi w grudniu 118,7 milj. zł. w złocie.

Zmiana konjunktury węglowej, wywołana likwidacją strajku angielskiego, wpłynęła na **zmniejszenie wywozu węgla o 4 milj. zł w złocie.** Zboże wskutek mocnej tendencji na rynku wewnętrznym i niekoniecznie pomyślnym zbiorom w roku gospodarczym 1926, **zaważyło na bilansie handlowym ujemną pozycją 3 milj. zł. w zł.** Oczekiwać należy, że i w następnych miesiącach dzięki zwyżkowej tendencji zboża na rynku wszechświatowym, kontyngent eksportowy ulegnie zmniejszeniu.

Niepokojącym objawem, wobec konkurencji Rumunji, Jugosławji i Włoch, jest **spadek wywozu bydła i trzody chlewnej o 2 mili. zł. w złocie; również wywóz metali i wyrobów metalowych zaznaczył się w naszym bilansie handlowym ujemną pozycją 2 milj. zł. w zł.**

Dodatni bilans handlowy, wyrażający się **nadwyżką 28 milj. zł. w zł.,** przypisać należy w pierwszej mierze **zmniejszonemu przywozowi który w listopadzie wynosił 108 milj. zł. w zł., w grudniu natomiast spadł do 90,9 milj. zł. w zł.** W ostatnich miesiącach ujawniający się spadek cen wełny i bawełny, importowanych głównie z Czech, przyczynił się do nagromadzenia poważnych zapasów tych materjałów i dzięki temu w grudniu spadł o 12 milj. zł. w złocie.

Kronika gospodarcza.

ZMNIEJSZONY RUCH W GDYNI. W dniach ostatnich daje się zauważyć osłabienie ruchu w Gdyni. Po odejściu 14-go wieczorem parowca „Pologne“ do Hawru z 1 pasażerem I kl., 17 — II kl. i 253 (w znacznej mierze emigrantów do Kanady) oraz 15 rano estońskiego parowca „Pakri“, który udał się z ładunkiem węgla do Rewla, port został próżny. Tegoż dnia jednak przybył duński parowiec „Hadsund“ i rozpoczął niezwłocznie ładowanie węgla. Ocenia się znów większego ożywienia, jednak obawy znów budzi spóźnianie się transportów węgla, wpływające ujemnie na sprawność przeładunkową portu. Sieć przetokowa portu już jest nieźle rozwinięta, nie jest jednak jeszcze należycie wyzyskana z powodu spóźnień transportów węglowych.

17 bm., po wniesieniu wszystkich części maszyn do wnętrza budującej się elektrowni portowej, rozpoczął się ich ostateczny montaż, prowadzony przez stocznię gdańską.

RUCH STATKÓW TOW. WISŁA—BAŁTYK W TCZEWIE. 15 b. m. holownik „Górnik“ z lichtugą morską „Janek“ powrócił z Karlshamnu do Gdańska.

NASZA ESKADRA HANDLOWA PRZY PRACY. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, 5 naszych statków handlowych, zakupionych swego czasu we Francji przez Rząd polski, nietylko przybyło do Gdyni, lecz odeszły już z portu z ładunkiem. Statki obliczone są na 2.800 do 3.000 ton, w sumie tonaż ich wynosi 15.000 ton. Ponieważ koszt jednej tony obliczono na 10 funtów — całość więc wynosi 140.000 funtów. Statki wspomniane będą narazie kursować nieregularnie do portów bałtyckich, a również Francji i Anglji.

Kierownictwo naszej marynarki handlowej zostało powierzone przedsiębiorstwu państwowemu p. n. „Polska Żegluga Państwowa“, na czele którego stoi p. dyrektor Rummel. Rząd, decydując się na ten krok, mimo, że zazwyczaj przedsiębiorstwa żeglugowe państwowe źle prosperują, miał na celu pobudzenie inicjatywy prywatnej do podjęcia na własną rękę rozbudowy naszej floty handlowej.

Poza statkami wyżej omawianemi Rząd zamówił na stoczni gdańskiej 2 luksusowe statki pasażerskie. Budowa statków została już rozpoczęta. Będą one kursowały pomiędzy Gdańskiem, Helem i Gdynią — na linji, gdzie dotychczas kursowały jedynie statki pod banderą gdańską.

RUCH STATKÓW „ŻEGLUGI POLSKIEJ“. 14 stycznia parowiec „Kraków“ odszedł z ładunkiem drzewa z Gdańska do Rouen. Tegoż dnia parowiec „Poznań“ odszedł z Gdańska do Gandawy, również z ładunkiem drzewa. 15 stycznia parowiec „Katowice“ wyszedł z ładunkiem węgla z Gdańska do Gefle.

EKSPORT ŻELAZA. W listopadzie ub. roku wywieziono zagranicę 12 tysięcy ton żelaznych wyrobów hutniczych. Z ogólnej sumy eksportu przypada 50 proc. na kraje transatlantyckie, głównie Japonję i Argentynę. Na pierwszem miejscu jako importer polskiego żelaza stoi Japonja, która skonsumowała w listopadzie 40 proc. ogólnego eksportu, na drugiem miejscu Danja, potem Łotwa, Anglja (tylko w okresie strajku angielskiego, obecnie jednak zbyt będzie minimalny), Rumunja i Czechosłowacja. Z sumy 12 tysięcy ton przypada przeszło 9 tysięcy ton na żelazo handlowe i blachę, reszta na szyny kolejowe, drut walcowany etc. Syndykat polskich hut żelaznych ustanowił dla rynku wewnętrznego w drugiej połowie stycznia b. r. cenę zasadniczą żelaza handlowego za jedną tonę franco huta 325 złotych. Związek Górnośląskich Hut Cynkowych notuje zasadniczą cenę blachy cynkowej za jedną tonę metr. franco wagon huta przy zamówieniach powyżej 30 ton — 37.10 f. szt., przy zamówieniach do 30 tysięcy ton — 38 funt. szt.

RYNEK SKÓR SUROWYCH I TWARDYCH. Na rynku skór surowych panuje od szeregu dni pewne ożywienie, spowodowane zamówieniami zagranicznemi, oraz zaopatrywaniem się garbarni w surowiec. Bardzo wielkim popytem cieszą się szczególnie skóry końskie, z których garbarnie zaczęły ostatnio wyrabiać lakiery. Rzeźnia warszawska notuje skóry wołowe ciężkie 2.40 do 2.45 zł., skóry cielęce 3.10 zł. za 1 kg., skóry końskie 27 zł. za sztukę. W dziale skór twardych panuje w dalszym ciągu małe ożywienie. Z prowincji zamówienia słabe, nieco więcej biorą stołeczni szewcy i fabryki, wyrabiające jeszcze obuwie na bieżący karnawał. Tendencja dla cen zniżkowa, narazie obniżył ceny Pfeiffer: sądzić jednak należy, że uczynią to wszystkie fabryki dla zwiększenia obrotów. Ceny kształtują się następująco: krupony Pfeiffra 11.70 zł. — 11.25 — 10.80, krupony Reibenbacha 9.65 — 10.000 zł., Tendera 10.98 — 11.52 zł. Warunki sprzedaży 25—30 proc. gotówką, reszta wekslami z terminem od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność nagół dobra.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 19.1.27

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.25—10.75, Bank Handlowy 4.10—4.25, Bank Polski 94.00—94.25—93.75, Bank Zachodni 1.90—1.85, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 8.50—8.80, Kijewski 0.26—0.27, Puls 4.80, Spiess 27.00, Wildt 0.06, Zgierz 1.72—1.75, Elektryczność 49.00, Elektr. Dąbrowa 25.00, Siła i Światło 39.50, Chodorów 109.00—111.00, Czersk 0.37—0.40, Częstocice 1.45—1.47—1.45, Gosławice 41.00, Michałów 0.28, Cukier 3.65—3.47—3.50, Firlej 27.00, Jabłkowscy 0.11, Haberbusz 84.00—85.00, Majewski 24.00, Lazy 0.19, Wysoka 4.00, Węgiel 85.00—89.00—85.00, Polska Nafta 0.40, Nobel 2.65—2.70—2.65, Cegielski 20.00, Fitzner 2.70, Lilpop 20.00—19.50—19.60, Modrzejów 5.85—5.50—5.55, Norblin 1.05, Orthwein 0.32, Ostrowiecki 15.25—15.00, Parowozy 0.67—0.62—0.65, Pocisk 1.70, Rudzki 1.47—1.50—1.42, Starachowice 2.50—2.40, Ursus 1.80—1.75, Wulkan 1.50, Zieleniewski 14.25, Zawiercie 16.50—18.00, Żyrardów 13.50—13.60—13.10, Borkowski 1.45—1.43, Syndykat 1.80, Spirytus 2.15.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.78, Praga 26.72 i pół, Włochy 39.15 Belgja 125.50, Szwajcarja 173.70, Holandja 360.80.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Z całej Polski.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD NOWY GMACH PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

W czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się przy zbiegu ulic Składowej i Nowogrodzkiej gmach Państwowego Banku Rolnego. W uroczystości tej, oprócz duchowieństwa, weźmie udział Rząd in corpore, przedstawiciele instytucyj rolniczo-społecznych, banków państwowych i Banku Polskiego. Budowa nowego gmachu postępuje szybko naprzód. Mury wzniesiono już do wysokości połowy pierwszego piętra.

URZĘDNICY KOLEJOWI W GDAŃSKU.

Polskie Ministerjum komunikacji nakazało urzędnikom kolejowym gdańszczanom, których czynności wymagają stałego kontaktu z publicznością, by nauczyli się języka polskiego w mowie do dnia 1 stycznia 1928 r., a do dnia 1 stycznia 1929 r. w mowie i piśmie. Zarządzenie to wywołało wśród Niemców gdańskich wielkie wrażenie.

DRAMATYCZNE SCENY NA DZIEDZIŃCU KOŚCIELNYM W WILNIE.

Z Wilna telefonują: Archimandryta Morozow, który ostatnio przeszedł z powrotem na prawosławie z katolicyzmu, znalazł się w tych dniach w ciężkiej opresji. Archimandryta mieszkał w Wilnie wciąż jeszcze przy unickim kościele poaugustjańskim, którego był dawniej rektorem. Gdy przechodził przez dziedziniec kościelny, natknął się na dawnych swoich parafjan. Tłum przybrał groźną postawę, sytuacja z każdą chwilą stawała się dramatyczniejsza. Padały nawet głosy, aby przeniewierczego archimandrytę spalić na stosie. Z rąk wzburzonego tłumu wyratowali Morozowa księża katoliccy, wychodzący po nabożeństwie z kościoła

KRWAWA TAJEMNICA PAŁACU.

W Brześciu nad Bugiem w pałacyku dra Pawła Korrla przy ulicy Zygmuntowskiej, rozegrał się krwawy dramat.

Była godzina pół do jedenastej wieczorem, gdy nielicznych przechodniów tej ulicy zaalarmował przeraźliwy krzyk kobiety, po którym nastąpiły trzy strzały rewolwerowe. Gdy zbiegli się ludzie, ujrzano leżącego na kamiennych schodach wejściowych młodego, przyzwoicie ubranego mężczyznę. Z rany na skroni sączyła się krew. Drzwi wejściowe były przymknięte. W mieszkaniu na podłodze ujrzano dogorywającą żonę dr. Korrla. Kobieta w kilka minut skonała.

Rannego odwieziono do szpitala. Stan jego nie jest zbyt groźny, mimo, że kula utkwiła w czaszce.

Jest to niejaki Anatoljusz Sadowski, porucznik rezerwy, student, mieszkający w Brześciu przy ul. Szpitalnej.

Jakie jest tło tragedji, niewiadomo. Młody człowiek bywał w domu Korrlów. W dniu fatalnym, w czasie nieobecności d-ra Korrla bawił z wizytą krócej, niż zwykle. Pożegnawszy się, bardzo zdenerwowany wyszedł, odprowadzony przez panią domu. Zaraz następnie rozległy się strzały. Sadowski strzelił do Korrlowej, następnie do siebie. W szpitalu odmówił jakichkolwiek wyjaśnień. Krwawy dramat ma niewątpliwie podkład miłosny.

WIDELEC NARZĘDZIEM ŚMIERCI.

Straszne skutki nieostrożności podczas jedzenia odczuła na swej skórze p. Ernestyna Reger, lat 30, zamieszkała we Lwowie. W tych dniach, podczas obiadu p. Regerowa tak nieostrożnie manipulowała widelcem, że skaleczyła sobie rękę. Po kilku dopiero godzinach spostrzegła, że skutki tego zadraśnięcia są fatalne, gdyż lekarz stwierdził zakażenie krwi i po udzieleniu jej pierwszej pomocy polecił odwieźć ją do szpitala powszechnego celem dokonania operacji. Tymczasem gangrena poczęła wzrastać z przerażającą szybkością i zanim można było przeprowadzić operację, Regerowa zmarła.

KRWAWY KARNAWAŁ NA WSI.

We wsi Drużbice pod Wieluniem, w zagrodzie Stanisława Luzki rozegrała się krwawa tragedja, w czasie zabawy karnawałowej. Na zabawie tej byli między innemi dwaj adoratorzy córki Luzki, 20-letniej Heleny: Adam Kalinowski i Wacław Pokora. Pokora, widząc że piękna Helena sprzyja Kalinowskiemu, podszedł do niego z tyłu i gwałtownem uderzeniem siekiery rozstrzaskał mu głowę. Kalinowski z rozpłataną czaszką padł trupem na miejscu. Poruszyło to do żywego zebranych. Nad ciepłym jeszcze trupem zamordowanego Kalinowskiego, rozegrała się bójka, w której został ciężko ranny uczestnik zabawy Ignacy Muszyński. Inni goście zostali lekko ranni lub poturbowani.

Wyrok na zabójcę Kuruliszwilego.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi p. M. Goldsteinowi.

MOWA PROKURATORA.

Przemówienie swoje rozpoczął prokurator od krytyki stanowiska Lebruna-Likiernika, na którem stanął przy ślubie swym z p. Sas-Wójcicką, popełniając t. zw. fałsz intelektualny przez podanie fałszywego nazwiska matki swej — Liljenkrone-Liljanstjern.

Dalej, prokurator w świetle jaskrawem, przedstawił historję pożycia małżeńskiego Lebrunów w trójkącie z Kuruliszwilim, starania Kuruliszwilego o rozwód i w przeciwieństwie do niego, bierność Lebruna i zupełną bezczynność, którą nawet akcję rozwodową utrudniał.

Zabójstwo jakie popełnił oskarżony jest zabójstwem jakie popełnia człowiek, gdy nie widzi więcej szczęścia przed sobą, jest zemstą za urojone winy wielkiego patrjoty gruzińskiego Kuruliszwilego.

Prócz orzeczenia psychjatrów oskarżony nie ma żadnej okoliczności łagodzącej, wobec tego w myśl art. 453, który przewiduje karę ciężkiego więzienia od lat 8 do 15, proszę o wymierzenie kary sześciu lat ciężkiego więzienia.

POWÓD CYWILNY.

Rzecznik rodziny ś. p. Kuruliszwilego mec. Berland, w przemówieniu swem krytykował orzeczenie psychjatrów co do stanu psychicznego oskarżenia, twierdząc, iż zabójstwa dokonał mściwy egoista, a nie człowiek chory psychicznie.

Adw. Berland popierał powództwo cywilne w wysokości 1 zł., mówiąc iż drugą część jego (2.000 zł. jako koszta pogrzebu) poparcia nie potrzebuje.

Ta jedna złotówka ma być ekwiwalentem wartości poety, bojownika o wolność Gruzji, ma być ekwiwalentem bólu i cierpienia brata zabitego.

MOWY OBROŃCÓW.

Adw. Berenson dał sylwetkę oskarżonego, który znajduje się w takim stanie, iż zamknięcie go w domu zdrowia nie jest koniecznem, jednak stwierdza, iż jest on niewątpliwie człowiekiem chorym. Jednocześnie ten chory człowiek jest szlachetnym, dobrym idealistą, który nie mógł sobie dać rady z twardem życiem. W konkluzji prosił mec. Berenson o zastosowanie art. 458 cz. II.

Drugi obrońca, adw. Paschalski, mówił o wybitnym stanie afektu w jakim się oskarżony znajdował — kończąc prosił również sąd o pełnię serca dla oskarżonego i zastosowaniu art. 458 cz. II.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO.

Po replikach stron, przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonemu.

— Brat p. Lebrunowej — por. Sas-Wójcicki dał mi rewolwer, mówił oskarżony Lebrun, dał mi rewolwer i rzekł wówczas —jeżeli Halinie stanie się krzywda to pal w łeb! Uważałem jego słowa za testament.

Por. Sas-Wójcicki kochał swą siostrę nad życie, a gdy dowiedział się o jej hańbie, o tem że zaszła w ciążę, a przyczyną był Kuruliszwili — popełnił samobójstwo.

Na czyn mój złożyły się jego i moje przejścia...

WYROK.

Po półgodzinnej przerwie sąd wyniósł **wyrok skazujący Stefana Lebruna-Likiernika na zasadzie art. 453 K. K. na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 1 marca 1925 do 15 listopada 1925**, oraz postanowił zasądzić na rzecz brata zabitego, Jana Kuruliszwilego 2001 zł. powództwa cywilnego oraz zmienić środek zapobiegawczy kaucję na areszt bezwzględny.

Nowy „trick" biskupa marjawickiego Kowalskiego.

PODRÓŻ DO SERBJI. — „KSIĘGA ŻYWOTA" I „ŚCIEŻKA CHRYSTUSOWA"

Po powrocie z zagranicy wycieczki, składającej się z księży marjawickich, na czele z biskupem Kowalskim, „Kurjer Łódzki" zasięgnął ze źródła miarodajnego szczegółowych informacyj z ich podróży.

Jak wiadomo, wyżej wspomniana wycieczka udała się w ub. r. zagranicę, by w szczególności zapoznać się bliżej ze stosunkami kościołów wschodnich oraz zjednoczyć się z prawosławnym kościołem serbskim.

W skład wycieczki wchodziło 12 osób z **arcybiskupem Kowalskim** na czele, a mianowicie: ks. ks. **Jakub Próchniewski, Andrzej Gołębiowski, Franciszek Roztworowski, Filip Feldman, Bartłomiej Przysiecki, Józef Kopystyński.** Z sióstr czyli **„małżonek"** wyżej wspomnianych pojechały: Izabela Miłucka — „żona mistyczna" Kowalskiego, Klichowska — „żona" Próchniewskiego, Komorowska — Feldmana, Marynowska — Przysieckiego i Marja Kożystyńska — Kopystyńskiego.

Wyżej wspomniana wycieczka, jadąc **od granicy naszej do Serbji** w pociągach oraz na stacjach większych, namawiała różnych ludzi do zapisywania się do **„Księgi żywota"**, która ma uchronić zapisanych przed siarczystym ogniem.

Do „Księgi żywota" bardzo mało osób zapisało się za wyjątkiem napotykanych na drodze pijaków, którzy również zapisali swe rodziny, **wpłacając pewną kwotę za wpis, przyczem Kowalski porozumiewał się z osobnikami tymi nie znając obcych języków — na migi.**

Po przyjeździe wycieczki do Białogrodu, w Serbji, **hucznie opłacali tragarzy i dorożkarzy,** płacąc za kurs w naszych pieniądzach do 12 zł. W Belgradzie wycieczka zatrzymała się w apartamentach patryarchatu kośc. serbskiego, **jedynie patryarcha Dymitr odseparował „siostrzyczki" od księży,** dając im mieszkania u prywatnych osób w mieście, gdyż kościół serbski nie przewiduje, by księża mogli razem mieszkać z „siostrzyczkami".

Następnie patryarcha kościoła serbskiego odbył konferencję z delegacją marjawicką **w sprawie zjednoczenia kościoła marjawickiego z prawosławnym kościołem serbskim,** przyczem na konferencji patryarcha Dymitr nie zgadzał się, **by siostry zakonne marjawickie były żonami księży.**

W sprawie powyższej biskup Kowalski dawał szczegółowe wyjaśnienia, lecz nie wystarczyły one dla patryarchy, który oświadczył, że **siostry zakonne winny żyć w odosobnieniu i być niezamężnemi,** na co odparł Kowalski, że **kapłanom marjawickim potrzebna jest pomoc w ich życiu duchownem i parafjalnem i dlatego biorą za żony siostry duchowe jako „wyświeczone w cnotach"**, **a nie jakieś świątowe panny.**

Omawiano w dalszym ciągu sprawę kościoła marjawickiego, następnie ułożono tekst memorjału, po którego rozpatrzeniu i usunięciu niektórych rzeczy niezgodnych z kościołem prawosławnym serbskim, **nastąpić ma rzekomo w najbliższym czasie zjednoczenie się marjawitów z wyżej wspomnianym kościołem.**

„Musimy zaznaczyć, iż wyżej wspomniani roztrwonili zagranicą kilkanaście tysięcy złotych, zebranych wśród ludu ciemnego i obecnie powrócili już i rozpoczęli szerzyć nową plotkę, bałamucąc swych parafjan **o odnalezieniu przez Kowalskiego „Ścieżki Chrystusowej"**, który będzie musiał wraz z innemi księżmi udać się do miejsca świętego, wobec czego wzywają swych parafjan, **by składali nowe datki na tę nową pielgrzymkę.**

Wkońcu zaznaczamy, iż na pierwszą wycieczkę wszyscy otrzymali **paszporty ulgowe,** jednak Kowalski skarżył się tak zagranicą, jak i przed swemi parafjanami w Polsce na rządy przedmajowe i pomajowe, że robią i robiły im trudności na wyjazdy itp. i nie odnoszą się przychylnie do ich zakonu.

Wieści z Rosji.

NOWY CZŁONEK RZĄDU SOWIECKIEGO.

Rada komisarzy ludowych zamianowała komunistę Jegorowa zastępcą komisarza ludowego spraw wewnętrznych. Nowy wice minister sowiecki, który liczy obecnie 31 lat, przed rewolucją pracował jako stolarz w fabryce Sormawskiej i wstąpił do partji komunistycznej w roku 1917. Przed swoją nominacją na stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw wewnętrznych zajmował stanowisko prezesa gubernjalnego komitetu wykonawczego w Homlu.

LUDNOŚĆ BIAŁORUSI SOWIECKIEJ ŻĄDA REJESTROWANIA MAŁŻEŃSTW.

Wskutek opracowanego przez rząd Białorusi sowieckiej projektu zniesienia przymusowej rejestracji małżeństw, do urzędów w Mińsku napływają liczne protesty ze strony ludności. W szeregu miejscowości wiejskich odbyły się wiece ludowe, na których powzięto uchwały, domagające się bezwzględnego zastosowania przymusu rejestracji prawnej małżeństw.

SOWIETY NARODOWOŚCIOWE NA UKRAINIE.

Prasa sowiecka donosi, że ogólna liczba sowietów miejskich i wiejskich na Ukrainie sowieckiej wraz z autonomiczną sowiecką republiką Mołdawską wynosi 885. W tej liczbie sowietów miejskich jest 42. Z liczby sowietów wiejskich na Ukrainie sowieckiej jest sporo sowetów mniejszościowych, mianowicie: 31 rosyjskich, 119 polskich, 202 niemieckich, 95 żydowskich, 52 mołdawskich, 42 bułgarskich, 23 greckich, 12 czeskich, 2 białoruskich oraz jeden szwedzki. W autonomicznej republice Mołdawskiej istnieją również sowiety mniejszościowe, mianowicie: 8 rosyjskich, 4 niemieckie, jeden polski, 25 żydowskich oraz jeden bułgarski. Liczba sowietów ukraińskich równa się w ten sposób 280, czyli stanowi mniej niż jedną trzecią część ogólnej liczby sowietów wiejskich na Ukrainie sowieckiej.

NOMINACJA PETERSA.

Znany komunista Peters, były prezes czerezwyczajek na Ukrainie sowieckiej podczas wojny domowej, otrzymał nominację na stanowisko delegata centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej w komitecie centralnym białoruskiej partji komunistycznej w Mińsku.



OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 26 stycznia 1927 r. od godziny 10 rano w mieszkaniu pozwanego Władysława Kapuścika w Będzinie przy ul. Podzamcze nr. 61 na pokrycie należności Franciszka Szyllera odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł. 1030, składających się z mebli domowych i maszyny do szycia.

Bliższe szczegóły u komornika. 383

Będzin, dnia 14 stycznia 1927 r.

Komornik Sądowy Konopka.

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania zaraz kopu ak w dobrym stanie o wydajności do 1 tony na godzinę. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod „Nr. 1325“ 352

Do sprzedania dom w śródmieściu Dąbrowy Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa 379

Okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam pół domu na Pogoni, osiem ubikacji, z wolnem mieszkaniem i sklepem Wiad.: Sosnowiec, Florjańska nr. 12 u gospodarza. 384

Kupię plac w Sosnowcu najchętniej w okolicy Sielca. Oferty sub „Plac“ do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 371

Piekarnia z urządzeniem i wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec, Miła 5, Klepura. 369

Lokale.

Poszukuje się od zaraz pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków kierować dla „M“, Sosnowiec, skrzynka pocztowa 153. 353

Dwa pokoje kuchnia z kompletnym nowym umeblowaniem, telefonem zaraz do sprzedania w Dąbrowie. Wiadomość: Dąbrowa, Krótka 5, Babczyński. 373

Posady i prace.

Gospodyni obeznana wszechstronnie poszukuje pracy u samotnego pana. Świadectwa dobre, reflektuje tylko na dobre traktowanie. Zgłoszenia Kurjer Zach. Sosnowiec pod „Traktowanie“. 325

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz Czeladź, Bytomska, Chmielarski 381

Potrzebny chłopiec do praktyki rzeźniczej. Zgłoszenia piśmienne. Zawiercie, Nowofabryczna, Piekarski. 365

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Kursy kroju nowoczesnego, szycia modelowania I. Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo. Kończącym świadectwa. Formy bibułkowe, również krajanie i pasowanie z materjałów sukien palt kostjumów itd. podług miary Piłsudskiego 18 274

Lekcji pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych. Wiadomość: Sosnowiec, Kilińskiego 35, m. 4 w ogrodzie. 364

Różne.

Ostrzeżenie! Ostrzegam pod odpowiedzialnością sądową przed kupieniem od p. Bronisławy Natalji Durko i jej dzieci mieszkania i sklepu w Sosnowcu ul. Małachowskiego 14. Gospodarz Ramus. 348

Niniejszym podaję do wiadomości, że w Zawierciu, ulica 3-go Maja 17, otwarty został HOTEL POLSKI. 380

Zgubione dokumenty.

Kosmala Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 310

Kaczmarzykowej Marjannie skradziono dowód tożsamości kolejowy, wydany przez dyrekcję P. K. P. Warszawa 378

Jakubowskiemu Janowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 372

Klara Stelmachowa zgubiła koncesję wódczaną wyd. przez Izbę Skarbową w Kielcach 370

Wacław Cesarz zgubił dokument wojskowy wydany przez 5 baon łączności. 368

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 „) 25 .
. . . . . . (do 100 „) 30 .
. . . . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.